PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 96 | Warszawa, czwartek 20 listopada 1952 r. | Cena 45 gr

Sportowcy polscy przesyłają
SEJMOWI POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
w dniu rozpoczęcia Jego prac
serdeczne pozdrowienia

O MIEJSCE W ĆWIERĆFINALE PUCHARU POLSKI
SPOTKA SIĘ W NIEDZIELĘ SZEŚĆ DRUŻYN PIŁKARSKICH
Unia (Ch.), Ogniwo (B.), Budowlani (G.), Gwardia (K.) i OWKS (K.) czekają na partnerów



Fragment spotkania piłkarskiego o tytuł mistrza ligi, w którym Unia Chorzów pokonała Ogniwo Bytom 7:0. Na zdjęciu: Bramkarz Ogniwa — Skromny, w akcji. Foto CAF Seko

Piłkarze i ich zwolennicy nie mogą w tym roku narzekać na brak emocji. Jeszcze nie przebrzmiały echa zaciętych walk pierwszoligowców i emocjonujących meczów finałowych w Chorzowie i Bytomiu, a już na stadionach w całym kraju tysiące zwolenników piłkarskich gorąco przeżywają spotkania swych pupilów w walkach o dalsze uczestnictwo w Pucharze Polski, który dobrnął do ćwierćfinałów.

Tysiące widzów z zadowoleniem obserwuje zacięte walki, głośno wyrażając swe uznanie nie tylko za prawdziwie sportową atmosferę spotkań, ale i za ładną grę.

Naturalnie nie jest jeszcze wszystko na „bardzo dobrze", ale z doniesień prasowych wynika, że wzrosło tempo gry, że popełnia się coraz mniej błędów szkolnych z zakresu taktyki. Większość drużyn zrozumiała znaczenie zagrywek skrzydłami, jak też stosowanie krótkich podań. Zdarza się jeszcze tu i ówdzie, że za dużo jest jeszcze gry w szerz boiska, nawet poza linią pola karnego, ale tych wypadków jest już coraz mniej.

Błędy taktyczne napadu CWKS spowodowały, że klub wojskowy „przegapił" uczestnictwo w finale w I Lidze, a po ostatnim meczu z gdańskimi Budowlanymi został wyeliminowany również z Pucharu.

Duże sukcesy odniosły drużyny górników z Bytomia i z Zabrza.

Górnik Bytom, którego pamiętamy z czasów, gdy był w I Lidze, wyeliminował Ogniwo krakowskie. Drużyna reprezentantów Polski Krasówki i Banisza pokazała tym samym, że nie rezygnuje z aspiracji należenia do czołówki krajowej. Zwycięstwo Górnika Zabrze nad Budowlanymi Chorzów sygnalizuje nie tylko postępy tej ambitnej drużyny, ale również podkreśla kryzys, który przechodzi drużyna chorzowska.

Z pozostałych zespołów drugiej Ligi nadspodziewanie dobrze spisał się bydgoski OWKS, który dopiero po zaciętej, wyrównanej walce przegrał z krakowską Gwardią. Dla odmiany OWKS krakowski wziął srogi rewanż nad innym zespołem Gwardii — ze Słupska (rewelacja poprzednich rund), strzelając im pięć bramek.

Po ostatnich, niedzielnych rozgrywkach, do ćwierć finałów zakwalifikowali się już Unia Chorzów i Ogniwo Bytom jako mistrz i wicemistrz I Ligi Budowlani Gdańsk, oraz Gwardia Kraków i OWKS Kraków.

W pozostałych spotkaniach 1/8 finału Pucharu Polski walczyć będą (gospodarze na pierwszym miejscu):

1. Górnik Zabrze — CWKS Ib

2. Kolejarz Warszawa — Górnik Radlin

3. Górnik Bytom — Budowlani Opole.

W wyniku tych rozgrywek w następnym terminie zwycięzca pierwszego meczu spotka się z Unią Chorzów, drugiego z Ogniwem Bytom, trzeciego z Budowlanymi Gdańsk. W czwartej parze spotkają się krakowskie drużyny Gwardia i OWKS. Mecze niedzielne zapowiadają się równie emocjonująco jak poprzednie, gdyż poziom przeciwników jest mniej więcej równy.

Stanisław Pękala

Ostatni egzamin bokserów
przed meczem z Finlandią

W NIEDZIELĘ odbędą się trzy mecze o mistrzostwo I ligi bokserskiej. I tak się dziwnie składa, że dwa z nich mają się rozegrać poza siedzibą klubów, które powinny być gospodarzami.

Kolejarz gdański, który u siebie w domu powinien przyjmować warszawską Gwardię, zamierzał wyemigrować aż do Wrocławia do Hali Ludowej. Wydaje nam się, że tego rodzaju wycieczki turystyczne nie są wskazane z różnych, aż nadto zrozumiałych względów. Takiego samego zdania była i Sekcja Boksu, która nie zgodziła się na taką zmianę miejsca.

W związku z tym, że hala we Wrzeszczu przewidziana w niedzielę 23 bm. jest na inne imprezy, mecz o mistrzostwo I Ligi pomiędzy Kolejarzem Gdańsk), a Gwardią (W-wa) ostatecznie przeniesiono do Elbląga.

Również i CWKS nie organizuje meczu w Warszawie, ale na spotkanie z OWKS Lublin wybiera się do Łodzi. W poprzednich latach narzekaliśmy w Warszawie, że nie ma odpowiedniej hali, aby organizować spotkania pięściarskie. Gdy już ta hala nareszcie powstała, okazało się, że kluby z niej nie korzystają. Czyżby była jakaś poważna przyczyna, iż tak się dzieje.

Z wielkim zainteresowaniem opinia sportowa Wybrzeża, a prawdopodobnie i całego kraju oczekuje pierwszego po Igrzyskach Olimpijskich występu mistrza olimpijskiego Zygmunta Chychły.

Po powrocie z Helsinek Chychła odpoczywał przez dwa i pół miesiąca i dopiero trzy tygodnie temu rozpoczął regularne treningi. Ma on w tej chwili nadwagę i prawdopodobnie wystąpi w kategorii lekkośredniej lub średniej.

Skład Kolejarza będzie prawdopodobnie następujący: musza — Kaszuba ew. Kanka, kogucia — Sokołowski ew. Klejn, piórkowa — Latoszewski, lekka — Milewski, lekkopółśrednia — Sadowski, półśrednia — Poleks, lekkośrednia — Bańkowski, średnia — Chychła, półciężka — Zieliński, ciężka — Bork.

Jak już nieraz podkreślaliśmy, Kolejarz jest „drużyną przyszłości", gdyż został znacznie odmłodzony i warszawska Gwardia będzie miała dość ciężki orzech do zgryzienia. Milewski, Poleks, Bańkowski — no i naturalnie Chychła, to najsilniejsze punkty Kolejarza.

W Gwardii ma tym razem wystąpić Komuda, który podobno jest w formie i ostatnio solidnie trenował. Nie jest również wykluczone, że w barwach Gwardii wystąpi jeszcze raz Kolczyński, który znów podobno tęskni za ringiem, choć zapowiedział definitywnie wycofanie się. Mówi się również o debiucie Wisza.

Drużyna CWKS ma wyjechać do Łodzi w normalnym składzie, z wyjątkiem Soczewińskiego (kontuzja ręki). Być może na ringu łódzkim dojdzie do emocjonującego pojedynku pomiędzy Czaplińskim a Piórkowskim. Będzie to niewątpliwie dla obydwu pięściarzy egzamin przed meczami z Finlandią.

I wreszcie w Chorzowie Gwardia gdańska spotka się ze Stalą. W tym meczu interesować nas będzie przede wszystkim jaką formę wykażą olimpijczycy przed meczami z Finlandią. Nie jest wykluczone, że w ramach tego meczu dojdzie do spotkania Antkiewicz — Rodak.

Z meczów drugoligowych bodaj najciekawiej zapowiada się spotkanie warszawskie o godz. 17 w sali „22 lipca" pomiędzy Spójnią warszawską a słupską Gwardią. Gwardia wybiła się na czoło drużyn II ligi, a uczniowie Szydły czynią ciągłe postępy. W drużynie słupskiej zobaczymy powołanych na obóz Rozpierskiego oraz Łysiaka. Nadto w tym wyrównanym zespole walczą dobrzy zawodnicy Kosicki (lekka) i Szulc (półśrednia). Drużyna Spójni ma być wzmocniona Kwaśniewskim.

Jednym słowem, najbliższa niedziela bokserska zapowiada się interesująco.

K. G.

Sportowcy krakowscy
zgłaszają się do zaciągu pionierskiego

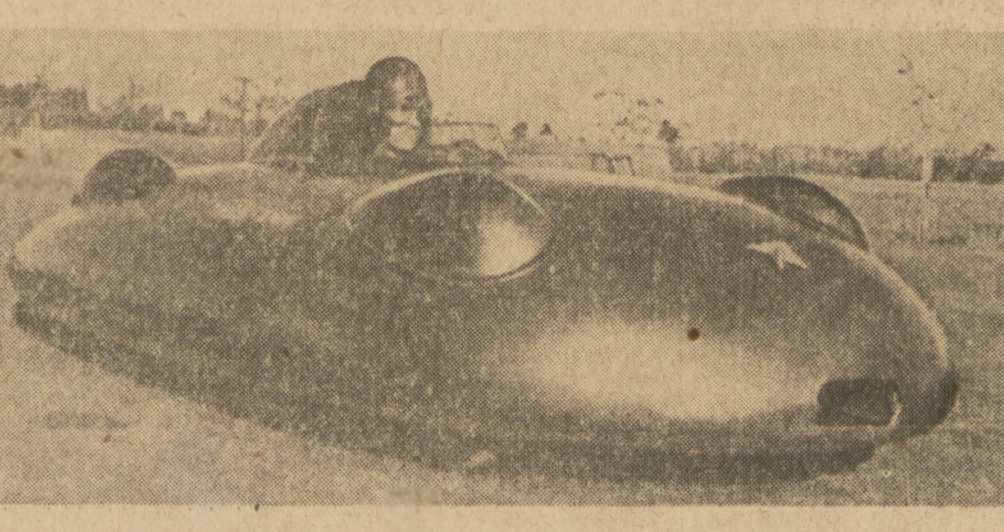
Setki sportowców z woj. krakowskiego odpowiadając na apel Zarządu Głównego ZMP stanęły do ochotniczego zaciągu pionierskiego by ofiarną pracą na odpowiedzialnych stanowiskach w kluczowych gałęziach przemysłu walczyć o rozkwit i szczęście umiłowanej ojczyzny — Polski Ludowej.

M. in. do pracy w przemyśle węglowym zgłosili się członkowie Sekcji Bokserskiej krakowskiego OWKS, którzy po odbyciu powinności wojskowej przeniesieni zostali do rezerwy, a wśród nich Musiarek, Guzenda, oraz wicemistrz okręgu krakowskiego w podnoszeniu ciężarów Zygmunt Brzózka.

Do pracy w przemyśle hutniczym zgłosił się mistrz okręgu Kubaczko, utalentowany średniodystansowiec, uczestnik tegorocznych zawodów lekkoatletycznych CWKS — ATK.

Powodem wysokiej świadomości obywatelskiej był czyn sportowców, wykonany w dniach, kiedy obfite opady śnieżne nakazały pełną mobilizację sił dla szybkiego przeprowadzenia wykopków buraków cukrowych i ziemniaków.

Wśród 53-osobowej ochotniczej ekipy z Miejskich Zakładów Wodociągowych, która przez 3 dni pracowała przy wykopkach w PGR Przegorzały znajdowało się wielu członków koła sportowego ze znanym kolarzem Motyką na czele. 72 sportowców z LZS-ów w pow. Dąbrowa Tarnowska przepracowało z górą 1.200 roboczogodzin przy wykopkach buraka cukrowego na terenie gminy Mędrzechów.



Rekordzista świata Ambrożenko w wyścigowym samochodzie „Gwiazda". (Patrz artykuł na str. 3-ej).

Mistrz olimpijski Hamäläinen walczyć będzie w Polsce

GKKF otrzymał od Fińskiego Związku Bokserskiego ostateczny skład reprezentacyjnej drużyny Finlandii, która w dniach 7 i 9 grudnia walczyć będzie w Warszawie i Łodzi.

Skład ten w kolejności wag przedstawia się następująco: Luukkonen, Hamäläinen, Niinivouri, Pekkanen, Bostrom, Malmikeski, Kontula, Grenroos, Peratolo, Koski.

Jako rezerwowi przyjeżdżają: Jarvonpaa (w. kogucia) i Kuha (w. lekkopółśrednia).

Wraz z drużyną przybywają: kierownik, trener, sędzia punktowy i ringowy oraz przedstawiciel radia i Fińskiej Agencji Telegraficznej.

•

Zapowiedź przyjazdu mistrza olimpijskiego do Polski wywołała w sferach pięściarskich duże zadowolenie. Niewątpliwie udział w meczach tego bardzo dobrego zawodnika, będzie miał dla naszego boksu duże znaczenie, bowiem egzamin naszych „kogutów" przez mistrza olimpijskiego jest dla nas przed Mistrzostwami Europy ważny i pożyteczny.

Hamalainen jest dobrze znany naszym bokserom. Brał on udział w Turnieju Jubileuszowym PZB w 1950 r. Wówczas to wysoko pokonał Woźniaka, ale wyraźnie przegrał z Bułakowem. Podczas pierwszego meczu powojennego Polska — Finlandia w Helsinkach, Hamalainen również pokonał Woźniaka. W turnieju olimpijskim Hamalainen bardzo nieznacznie wygrał z Niedźwiedzkim.

Czy 7 grudnia dojdzie do rewanżowej walki z Niedźwiedzkim? W tej chwili jeszcze trudno na to pytanie odpowiedzieć. Nie jest jeszcze wiadome, czy Niedźwiedzki nie zostanie awansowany do kategorii piórkowej. Należy raczej oczekiwać spotkania Hamalaina ze znajdującym się w bardzo dobrej formie Stefaniukiem. (g).

START SZTAFETY POKOJU

NA 12 grudnia zwołany został do Wiednia Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Mamy jeszcze żywo w pamięci Kongres Pokoju, który odbył się dwa lata temu w Warszawie. Pamiętamy jeszcze dobrze szczerą i spontaniczną manifestację przedstawicieli całego świata za pokojem, przeciw wojnie, przeciw podżegaczom wojennym, za szczęściem wszystkich ludzi na świecie.

Prasa, radio, wszystkie środki propagandy pozostające tak czy inaczej w rękach fabrykantów śmierci, wyzysku i ucisku—amerykańskich imperialistów daremnie usiłowały obniżyć wartość uchwał Kongresu Pokoju i autorytet Światowej Rady Pokoju. Coraz potężniejszy, coraz groźniejszy dla agresorów i podżegaczy wojennych ruch pokoju rozszerzał się, ogarniał nowe miliony ludzi, zdobywał ciągle większy autorytet wśród ludzi różnych ras, religii, światopoglądów.

Wyrazem tego autorytetu, wyrazem poparcia w tej walce o życie, było 600 milionów podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Wzrastają siły w obronie pokoju na Zachodzie. W samych Niemczech Zachodnich wzmaga się opór przeciw podpisaniu w Bundestagu układu ogólnego, wzrasta fala oporu we Francji, przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu, przeciwko przedłużeniu służby wojskowej zaprotestowali skutecznie Belgowie. Mimo, że wzrasta agresywność bloku atlantyckiego, mimo iż wzrastają zbrojenia na Zachodzie, pokój został dotychczas utrzymany dzięki sile, istnieniu i rozwojowi światowego Ruchu Obrońców Pokoju oraz szczerze pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

CORAZ bardziej pogłębia się przyjaźń między młodzieżą całego świata. Jakże wzruszający przebieg miał III Festiwal Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, jak zwycięsko brzmiały wznoszone we wszystkich językach okrzyki: Pokój i Przyjaźń.

Coraz mocniejsza jest przyjaźń i braterstwo między sportowcami całego świata. Liczne dowody tego mieliśmy podczas Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Często serdeczny uścisk dłoni, często szczera przyjacielska rozmowa łączyły tych z których amerykańscy imperialiści, podżegacze wojenni chcą zrobić wrogów, których chcą widzieć nie w szlachetnej walce na arenie sportowej, ale w innej walce, której tłem jest pożoga, toczącej się przy akompaniamencie wybuchów bomb napalmowych — wojny.

Na całym świecie wzmaga się aktywność narodów w walce o pokój, odbywa się mobilizacja, która powinna, mówiąc słowami towarzysza Malenkowa — „okiełznać i izolować awanturników z obozu imperialistycznych agresorów".

Zadaniem całej polskiej młodzieży jest wzięcie aktywnego udziału w pracach przygotowawczych do Kongresu Narodów i Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na wezwanie ŚFMD, Związek Młodzieży Polskiej organizuje przy współudziale organizacji sportowych i masowych oraz Komitetów Obrońców Pokoju w dniach 20—27.XI. br. „Wielką Sztafetę Pokoju", która obok sztafet wielu innych krajów przekaże Kongresowi pozdrowienia i meldunki o pracy dla pokoju — młodzieży polskiej.

SZTAFETA wyruszy z gmin i zdążać będzie poprzez powiaty do województw, a następnie trasą główną z Warszawy, poprzez Łódź, Poznań, Zieloną Górę do granicy NRD. Tutaj, na granicy przyjaźni młodzież polska przekaże pozdrowienia i meldunki dla Kongresu Narodów — młodzieży FDJ. Nasi przyjaciele z tamtej strony Odry poniosą te meldunki i pozdrowienia przez Niemiecką Republikę Demokratyczną — do granic Austrii.



Trasy sztafet wojewódzkich i trasa centralna (gruba linia).

Młodzież Polska już niejednokrotnie brała udział w sztafetach ku czci wielkich dla naszego narodu wydarzeń. Wielka sztafeta wyruszyła z wielu krańców kraju w dniu zjednoczenia partii robotniczych — 15 grudnia 1948 roku. Sztafeta pokoju pobiegła dwa lata temu z okazji Kongresu Pokoju. Pamiętamy wiele wzruszających momentów z tych sztafet. Na odcinkach sztafet stawały całe drużyny sportowe, młodzież z LZS, z SKS, z klubów I i II ligi piłkarskiej. Dumne meldunki o wykonaniu planów i zobowiązań nieśli sportowcy wielokrotnie reprezentujący nasze barwy narodowe, rekordziści i mistrzowie. Cała sportowa młodzież włączała się do wielkich sztafet.

I TYM razem nie zabraknie nas sportowców na trasie. Nasz młody sport ludowy ma coraz większy wkład w dzieło budowania pokoju. Sportowcy byli jednymi z najaktywniejszych zbieraczy podpisów pod apelem Światowej Rady, nasza młodzież sportowa podczas wielu spotkań ze sportowcami zagranicznymi budowała przyjaźń, zacieśniała szeregi wspólnego frontu pokojowego biegnącego przez cały świat.

I tym razem więc, gdy sztafeta pokoju pobiegnie przez nasz kraj wszyscy staniemy na start. Nie zabraknie nikogo z nas, na wsi i w miasteczku, w powiecie, w województwie, na głównej trasie.

Zadaniem nas wszystkich, całej polskiej młodzieży, jest jak najlepiej zorganizować sztafetę. Bo sztafeta poniesie nasze pozdrowienia i meldunki i gotowość do obrony pokoju. A pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju i będą broniły jej do końca — uczy nas towarzysz Stalin.

Bykowa wygrała turniej w Moskwie
i spotka się z mistrzynią świata — Rudenko

W przedostatnim dniu turnieju szachowego kobiet w Moskwie rozgrywano XIV rundę, w której uzyskano następujące wyniki: Zworykina (ZSRR) wygrała z Tranmer (Anglia), Keller (NRD) z Heemskerk (Holandia), Karff (USA) z Rubcową (ZSRR), de Silans (Francja) z Reischer (Austria). Zajmująca drugą pozycję w tabeli Bielowa (ZSRR) doznała niespodziewanej porażki z Bain (USA).

Partie: Bykowa (ZSRR) — Montero (Argentyna), Bruce (Anglia) — Langosz (Węgry), Bielska (CSR) — Ignatiewa (ZSRR) zostały odłożone.

Niezwykłe emocje przeżywali sympatycy szachów, obserwujący końcowe zmagania najlepszych szachistek na turnieju w Moskwie. Rozgrywane w poniedziałek i we wtorek dogrywki odłożonych partii miały właściwie zadecydować o losach turnieju. W dogrywkach przodownica turnieju Bykowa wygrała obie partie z Rubcową i z de Montero (Argentyna) co zapewniło jej nowe cenne 2 punkty. Ignatiewa wygrała z Angielką Tranmer i zremisowała z Gruszkową-Bielską (CSR). Bruce (Anglia) pokonała Langosz (Węgry). Tranmer (Ang.) wygrała z Bain (USA), a Holenderka Heemskerk pokonała Biełową i ponownie odłożyła partię ze Zworykiną.

Jak się okazało partia ta miała decydujące znaczenie dla układu czołówki tabeli. Heemskerk w razie zwycięstwa mogła jeszcze, jako jedyna zawodniczka turnieju, zrównać się ilością punktów z Bykową. W środę przed południem Heemskerk nie wznawiając gry poddała się jednak Zworykinie i w ten sposób pierwsze miejsce w turnieju zostało rozstrzygnięte.

Szachistka radziecka Bykowa niezależnie od wyników ostatniej rundy zapewniła już sobie zwycięstwo w turnieju, a tym samym prawo gry z mistrzynią świata, swoją rodaczką Rudenko.

Bykowa ma po przedostatniej rundzie 11,5 pkt na 14 możliwych. Po 9,5 pkt mają: Bielowa, Ignatiewa i Zworykina wszystkie (ZSRR) oraz Heemskerk (Holandia). Keller-Hermann (NRD) ma 9 pkt.

Prawie 1,5 miliona uczestników Marszów Szlakami Zwycięstw

Główny Komitet Kultury Fizycznej podsumował wyniki tegorocznych marszów jesiennych w całym kraju. Ogółem na terenie całego kraju w marszach jesiennych wzięło udział 1.413.256 osób w tym 543.742 kobiety. Liczby w poszczególnych województwach i miastach wydzielonych w Warszawie i Łodzi przedstawiają się następująco:

woj. białostockie	ogółem	57.327	uczestn. w tym kobiet	18.758
„ bydgoskie	„	113.657	„ „ „	43.777
„ gdańskie	„	103.529	„ „ „	39.343
„ katowickie	„	148.143	„ „ „	55.077
„ kieleckie	„	63.609	„ „ „	25.101
„ krakowskie	„	170.173	„ „ „	60.985
„ koszalińskie	„	45.638	„ „ „	10.540
„ lubelskie	„	40.138	„ „ „	14.323
„ łódzkie	„	95.068	„ „ „	38.749
Łódź-miasto	„	34.852	„ „ „	14.512
„ olsztyńskie	„	36.939	„ „ „	12.014
„ opolskie	„	49.557	„ „ „	19.132
„ poznańskie	„	95.603	„ „ „	32.233
„ rzeszowskie	„	91.634	„ „ „	35.541
„ szczecińskie	„	32.705	„ „ „	15.375
„ warszawskie	„	100.032	„ „ „	66.859
W-wa-miasto	„	24.238	„ „ „	6.838
„ wrocławskie	„	68.083	„ „ „	19.906
„ zielonogórskie	„	42.251	„ „ „	14.679

BSG Erz Frankenhausen — mistrz hokejowy NRD najbliższym przeciwnikiem naszych drużyn

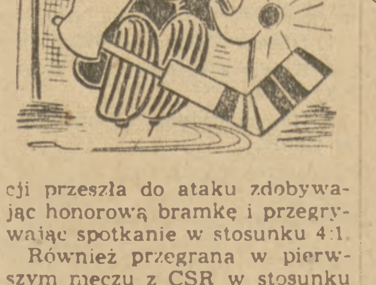
BSG Erz Frankenhausen — Zakładowy Klub Sportowy „Ruda" Frankenhausen — tak brzmi pełna nazwa drużyny, która, jako pierwszy zespół hokeistów NRD przybędzie 25 bm. do Warszawy, by następnie zmierzyć swe siły na Torkacie z CWKS-em, Górnikiem i Kolejarzem.

Będzie to rewanż za dwukrotne już wyjazdy naszych hokeistów do NRD. Pierwszy nasz pobyt w NRD na początku 1951 roku zastał tamtejszy hokej na dość prymitywnym poziomie — przestarzały był system gry, zawodnicy odznaczali się małą zwrotnością i, poza nielicznymi wyjątkami, słabą techniką. Mieli jednak dużo zapału i chęci przyswojenia sobie naszych doświadczeń. W spotkaniach z poszczególnymi drużynami NRD wygrywaliśmy dwucyfrowo. W ostatnim meczu z reprezentacją NRD zwyciężyliśmy jednak tylko w stosunku 9:3, co tamtejsza opinia uważała za duży sukces swojej drużyny. Niewątpliwie uczniowie okazali się pojętni.

Ostatni nasz pobyt w NRD w końcu r. 1951 wykazał mimo ponownych zdecydowanych zwycięstw naszego zespołu (stosunek bramek 43:11), że hokeiści NRD poczynili dalsze postępy.

HOKEIŚCI NRD ZROBILI POSTĘPY

Ostatnie wiadomości z Berlina wskazują na to, że hokej NRD zrobił znowu duży krok naprzód. Na wspaniałym lodowisku w Seelenbinderhalle trenowały już w tym sezonie zespoły radzieckie i CSR. Hokeiści NRD mieli okazję oglądać szybką, precyzyjną i kolektywną grę drużyn radzieckich oraz wysoką technikę hokeistów CSR. Mimo, że spotkania z tymi zespołami zakończyły się oczywiście porażkami NRD okazało się jednak, że hokeiści NRD potrafią niejednokrotnie nawiązać równą walkę z tymi doskonałymi zespołami. Mówi o tym szczególnie zaszczytna przegrana z jednym z kombinowanych zespołów Moskwy, w której drużyna NRD zastosowała przez dwie pierwsze tercje konsekwentną taktykę defensywną, dokładnie kryjąc przeciwnika i nie oddalając się zbytnio od swojej bramki, a w trzeciej ter-



cji przeszła do ataku zdobywając honorową bramkę i przegrywając spotkanie w stosunku 4:1.

Również przegrana w pierwszym meczu z CSR w stosunku 3:12 nie przynosi wstydu, zwłaszcza, że druga tercja miała wyrównany charakter i zakończyła się remisowo 3:3.

Jak stwierdzają recenzje prasowe hokeiści NRD znacznie poprawili obecnie technikę prowadzenia krążka i jazdy, jak i przyswoili sobie elementy nowoczesnej taktyki.

KIM SĄ GOŚCIE Z FRANKENHAUSEN

Nasz najbliższy gość — Frankenhausen — jest dobrze przygotowany do obecnego sezonu. Pod kierunkiem znanego nam z pobytu w Zakopanem Gehrarda Kiesslinga drużyna przeprowadzała przez całe lato zaprawę kondycyjną — biegi leśne, gimnastykę, skoki, rzuty kulą, oprócz tego siatkówkę i dużo pływania. Na lodzie są już od połowy września pod tym względem dużo wyprzedzając naszych hokeistów.

Frankenhausen zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo NRD. Następnie została zdystansowana przez „Chemie" Weisswasser. Ostatnio jednak pokonała chemików, wzmocnionych nawet zawodnikami berlińskimi w stosunku 9:5.

Poza wspomnianym już Kiesslingiem, który w spotkaniu z Moskwą prowadził drugi atak, a gra równie dobrze na obronie, dalsze silne punkty drużyny to: Sigfried Speck, jeden z najlepszych napastników NRD, zwinny, przytomny w sytuacjach podbramkowych, z upodobaniem idący na przebój. Doskonałym jest bramkarz Jonack, który w spotkaniu z Moskwą walnie przyczynił się do utrzymania zaszczytnego wyniku. Dobrymi są również Unterdoerfel i Rudert, który w spotkaniu z Moskwą uzyskał honorowy punkt.

Drużynie towarzyszą młody sędzia Geipel, który wspólnie z Zarzyckim sędziował ostatnie spotkanie naszego zespołu w Berlinie.

Skład drużyny jest następujący: **Jonack, Voigt, Maelcer, Schmieder, Reinicke, Rudert, Kiessling, Unterdoerfel, Schmiedel, Speck, Heinicke.** Ustawienie graczy jeszcze nie jest wiadome.

Drużyna Frankenhausen nie będzie więc wzmocniona najlepszymi graczami z innych dobrych zespołów, jak bracia Mann, Schischewski i Mack z Chemie Weisswasser, czy Frenzel z Policji Ludowej. Dlatego słuszną wydaje się decyzja Sekcji Hokeja na Lodzie, by drużyny CWKS; Górnika i Kolejarza wystąpiły w swoich własnych składach. Walka będzie w ten sposób bardziej równorzędna, a między zespołami polskimi wywiąże się element faktycznego współzawodnictwa, który przez dotychczasowe zbyt częste może występy kadrowe lub kombinowanymi zespołami został mocno osłabiony.

ZREWANŻUJEMY SIĘ ZA SERDECZNOŚĆ

Hokeiści nasi spotykali się zawsze w NRD z niezwykle serdecznym przyjęciem. Bardzo serdeczna atmosfera panowała na widowni w czasie występów w Seelenbinderhalle. Spodziewamy się, że organizatorzy i publiczność turnieju katowickiego zrewanżują się za to z nawiązką sympatycznym sportowcom z NRD, którzy podobnie jak nasi sportowcy włączają się czynnie do walki o budowę Socjalizmu w swoim kraju i o Pokój na całym świecie.

Stefan Markowski



CWKS urządza od 20 bm. na Groniku obóz dla swoich najlepszych narciarzy. Na obóz ten również powołano juniorów.

*

W Dolinie Kościeliskiej ukończono prace przy przebudowie skoczni narciarskiej. Próg skoczni przesunięto o 9 m do tyłu, co powiększy długość skoków o około 15 m i umożliwi wykonywanie skoków w granicach 50 m. Czy jednak CWKS pomyślał o tym, aby wybudować dla młodzieży małą ćwiczebną skocznię (20—30 m)?

*

11 bm. odbyło się organizacyjne zebranie MKKF Zakopane. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele wszystkich zrzeszeń. Przewodniczącym został zasłużony działacz sportowy ob. Fischer. W pierwszym rzucie utworzono sekcje: narciarską, hokejową, gier sportowych, szachową. Następne sekcje zostaną utworzone w najbliższym czasie. Sportowcy Zakopanego z zadowoleniem przyjęli tę wiadomość, bo chociaż MKKF istniał w Zakopanem już od czerwca br., ale jego działalność była znikoma w stosunku do potrzeb takiego ośrodka sportowego, jakim jest Zakopane.

*

MKKF Zakopane organizuje w dniu 22 bm. otwarty konkurs skoków na Małej Krokwi dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W konkursie wezmą udział wszyscy czołowi skoczkowie zrzeszeń zakopiańskich.

Mała i Duża Krokiew są już przygotowane do sezonu. Na Małej Krokwi poprawiono zeskok, tak, że przygotowanie techniczne skoczni do treningów i zawodów stało się łatwiejsze. Odbywają się już na niej regularnie treningi od 11 bm. O stan i przygotowanie obu skoczni dba troskliwie ob. Zdzisław Motyka.

*

CWKS w trosce o podniesienie poziomu skoków narciarskich i wzrost ich masowości, buduje w okolicznych wsiach Zakopanego: Poroninie, Bukowinie, Szaflarach, Nowe Bystre — skocznie narciarskie, na których będzie można osiągać skoki o długości od 20 do 40 m.

Skocznie te pomyślane są przede wszystkim dla młodzieży LZS-ów. Część prac przy budowie tych skoczni będzie wykonana w ramach prac społecznych.

*

Wczesna zima zaskoczyła koło AZS w Zakopanem, tak, że dotychczas nie jest jeszcze uruchomiony stadion lodowy pomimo doskonałych warunków atmosferycznych. Hokeiści Gwardii i AZS-u przeprowadzają w dalszym ciągu suchą zaprawę na salach gimnastycznych. Koło AZS mimo wielu trudności zamierza uruchomić lodowisko od dnia 1 grudnia br.

Na międzynarodowy obóz narciarski przed Akademickimi Mistrzostwami Świata, który odbędzie się 1 — 20.XII w Zakopanem, została powołana czołówka naszych narciarzy oraz 20 młodych, utalentowanych zawodników — razem 60 osób. Oprócz Polaków w obozie weźmie udział po 30 narciarzy Węgier i NRD.

Kadrę trenerską obozu stanowić będą: Kozdruń i Marusarz — skoki, Ziobrzyński i Gluziński — zjazd oraz Kobylański i Mróz — biegi.

Po zakończeniu obozu rada trenerów wybierze z 60 zawodników, 45 najlepszych, którzy z kolei szkoleni będą na następnym obozie (od 10 do końca stycznia 1953 r. w Zakopanem). Z tej ostatniej grupy zawodników zostanie dopiero wyłoniona ekipa na wyjazd do Austrii.

*

W ośrodku szkoleniowym w Zakopanem odbył się ostatnio 2-dniowy kurs sędziów klasy państwowej, poświęcony ocenie stylu skoków. Wykłady mgr Orlewicza i Fiszera były uzupełnione wyświetleniem filmu z Olimpiady. Dwa następne tego rodzaju kursy odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca.

*

W poprzednim numerze pisaliśmy o pierwszych nartach klejonkach ze ślizgiem z plastyku wykonanych przez Zubka w Zakopanem, na których próbnej jazdy dokonał Dziedzic. Jak się dowiadujemy Dziedzic już narty te złamał, co jednak nie pomniejsza ich wartości. Plastyk, jako powierzchnia ślizgowa zdał egzamin, okazał się bardzo szybki i na suchym i na mokrym śniegu — no, ale jak trafi na przeszkody w postaci kamieni i głębokiego śniegu...

*

LZS Szczyrk zwrócił się z apelem do zrzeszeń bielskich o pomoc w budowie skoczni w Białej. Niestety oprócz Spójni inne zrzeszenia (przede wszystkim Ogniwo i Włókniarz) pozostały bierne i głuche na to wezwanie.

Zrzeszenia bielskie nie interesują się również nową trasą zjazdową ze Skrzycznego, którą należałoby oczyścić z pniaków, korzeni itd.

Nie pozostaje nic innego, jak przypomnieć zrzeszeniom bielskim (jeżeli troska o konserwację obiektów nie jest im obca), że przecież w pierwszym rzędzie.. oni sami będą korzystać z wymienionych obiektów sportowych, więc może „opłaci się" wziąć do roboty?

(m.)

Z problemów sportu wiejskiego

Konieczna jest inicjatywa

BARDZO jest tłoczno na bokserskich treningach Kolejarza w Jarocinie. To zupełnie zrozumiałe. Koło dobrze opiekuje się zawodnikami, sprowadza trenera z Poznania, więc amatorów do boksu wśród kolejarzy jest coraz więcej. Ale nie tylko wśród kolejarzy. Między nimi widzimy bowiem również sportowców z pobliskich wiosek: z Głuchowa, Kuchar, Mieszkowa, Chocicy, Roszkowa.

Kolejarze nie zapomnieli o swych kolegach z LZS-ów i na prośbę Rady Powiatowej LZS, dopuścili wiejskich sportowców do treningów. LZS-owcy odpłacają za to wielkim zapałem i pilnością w pracy szkoleniowej.

Najlepszym przykładem wytrwałości mogą tu być chłopcy z Kuchar, którzy dojeżdżają regularnie na treningi, mimo, że tracą noc na dojazdy. Jednak trudności ich nie odstraszają i są zadowoleni, że mają warunki do uprawiania boksu, że mogą się szkolić pod kierunkiem dobrego trenera.

*

W Golance (pow. Mrągowo) młodzież marzyła o gimnastyce. Cóż jednak warte są marzenia, gdy nie myśli się jak je zrealizować.

To samo pomyśleli LZS-owcy z Golanki i wzięli się do budowy przyrządów gimnastycznych. Realizując zobowiązania wyborcze zrobili dwie poręcze ułatwiając sobie tym samym treningi w sekcji gimnastycznej.

*

W tym samym powiecie mrągowskim, wieś Nawiady nie posiadała toru przeszkód. W akcji zobowiązań wyborczych miejscowi LZS-owcy postanowili wybudować własny tor. Był on im bardzo potrzebny.

Wybudować tor — to jeszcze nie sztuka, ale w jaki sposób dostać drzewo? — zapyta się nie jeden, znajdujący się w podobnej sytuacji LZS-owiec.

Sportowcy Nawiad rozwiązali to zagadnienie nie bez trudu. Sześciu członków zespołu przepracowało w lesie po 10 dniówek (po 6 godz.), za co otrzymali budulec. Inni współpracowali przy samej budowie. Dzięki ich ofiarności i inicjatywie młodzież Nawiad i okolicznych gromad będzie miała gdzie zdawać podstawową normę na SPO, jaką jest tor przeszkód.

*

Wszystkie powyższe przykłady świadczą o inicjatywie sportowców wiejskich, a przykład Kolejarza Jarocin — świadczy nadto o pomocy udzielanej LZS-om przez koła miejskie.

W tegorocznym sezonie jesienno - zimowym podobnej inicjatywy oczekiwać będziemy od wszystkich LZS-ów. Również sprawa opieki nad LZS-ami ze strony kół sportowych z miast — powinna w bieżącym sezonie stać się jednym z ważnych problemów pracy zrzeszeń i kół.

Program jesienno - zimowy dla LZS przewiduje (nie mówiąc już o pracy szkoleniowej i kulturalno - oświatowej) rozwój sportów:

1. świetlicowych — szachów, i tenisa stołowego,
2. zimowych — narciarstwa, łyżwiarstwa,
3. gimnastyki, zapasów, boksu, łucznictwa, siatkówki, a z dziedziny lekkoatletyki rzutów.

Jedną z form propagandy tych dyscyplin będą popularne już na wsi niedziele sportowe, które w listopadzie przede wszystkim poświęcone są łucznictwu, a w grudniu — rzutom.

Program zimowy zapowiada się więc ciekawie. Doskonale wiemy, że w tej chwili bardzo mały procent zespołów wiejskich posiada możliwości do pełnej jego realizacji. Nie o to jednak chodzi. Każdy LZS musi dążyć, aby w ramach swoich możliwości wykorzystać sezon jak najlepiej, aby rozwinąć te z wymienianych dyscyplin, które posiadają na jego terenie realne podstawy rozwoju.

W ten sposób — przy dobrych chęciach, inicjatywie i sprawnej pracy sportowców — każdy LZS w Polsce może dobrze wykorzystać program zimowy. Program ten będzie mógł wykorzystać tym lepiej — im troskliwszą opieką otoczą sport miejscowe władze i organizacje społeczne, im więcej zainteresowania i pomocy okażą koła miejskie.

Zacznijmy od sportów „świetlicowych". Nie każdy LZS posiada własną świetlicę lub możność dostatecznego użytkowania świetlicy gromadzkiej. Ponieważ zaś rozwój szachów, tenisa stołowego, uzależniony jest właśnie m. in. od lokalu, dlatego też poruszamy ten temat. Np. LZS Babimost (woj. Zielona Góra) długo tułał się bez świetlicy, dziś wynajął już lokal, ale lokal ten stoi pusty — ponieważ LZS nie posiada doń sprzętu. Nieraz zdarzaja się też trudności z opałem. W Klenicy (woj. Zielona Góra) istnieją podobno trzy świetlice — które są prawie wcale nie wykorzystane, z powodu braku opału.

Cóż więc robić. Załamać ręce i czekać aż pomoc gdzieś spadnie z nieba. Nie. Tak robić nie wolno. Sportowcy muszą wykazać maximum inicjatywy, aby jakoś rozwiązać sytuację. Można urządzać loterie, zabawy, imprezy, można jak to koledzy z Nawiady zarobić na drzewo czy inny potrzebny materiał. Takiemu LZS-owi, który wykaże żywotność, pomysłowość — żadna instytucja czy organizacja nie może odmówić możliwej w jej ramach pomocy.

Rozwój pozostałych dyscyplin uzależniony jest w dużej mierze od posiadanego sprzętu oraz fachowego kierownictwa. Szczególnie boksu i zapasów nie wolno uprawiać samodzielnie bez opieki instruktora czy doświadczonego w tej dziedzinie zawodnika. Obecnie władze LZS nie będą mogły wszystkim LZS-om udostępnić tych możliwości (sprzęt i instruktor).

Tu też piękne pole do popisu, do realizacji hasła pomocy miasto — wsi, będą miały zrzeszenia miejskie. Dotąd najbardziej stosowaną formą realizacji tego hasła były wyjazdy propagandowe na wieś całych ekip. Wyjazdy te, o ile są dobrze przeprowadzane — nadal będą pożądane (np. na niedziele sportowe). Jednak najbardziej potrzebną w okresie zimowym jest pomoc w instruktażu i jeżeli to tylko możliwe — w sprzęcie.

Wzorem mogą tu być kolejarze z Jarocina, może być każdy instruktor czy zawodnik, który postanowi co pewien czas dojeżdżać do jednego LZS, kierować jego szkoleniem sportowym, dawać mu wytyczne i wskazówki; może być przykładem każde koło, które da sprzęt swym kolegom ze wsi. Naturalnie dotyczy to kół. dobrze wyposażonych w sprzęt.

Trudno wymienić wszystkie możliwości inicjatywy i pomocy. Jest ich tysiące. Wymagają one nieraz dużo dobrej woli, pracy, samozaparcia i ofiarności. Ale wiemy, że stać na nie naszych sportowców. **K.M.**

Eugeniusz Iljin

Jesienny bieg na przełaj

Widzisz: jaskrawym salutem
w oddali płonie bór.
Słyszysz: na swojską nutę
śpiewa wiatrów chór.

Przymilnie brzoza szepce,
przyrody naszej głos...
I znowu na tej ścieżce
nasz treningowy cross...

Pod listowia baldachim
na leśną ścieżkę wpadł,
jakby w zawody z nami
chciał pobiec, psotnik-wiatr.

On nas porywa, ogarnia!
Młodości, naprzód goń!
Nad głową zwisa szkarłat
jarzębinowych gron.

Znów zakręt, wzgórza te same.
A już za kilka dni
na nartach goniąc zamieć
będziemy tędy szli.

Świerki — widzowie zdziwieni —
kierują ku nam wzrok.
Złote medale jesieni
listopad daje wkrąg.

przekład Wojciecha Lipniackiego



Na zakończenie Zjazdu AZS odbył się w AWF pokaz sportowy, zorganizowany przez poszczególne sekcje AZS AWF. Na zdjęciu efektowna piramida w wykonaniu sekcji gimnastycznej.
Foto CAF Dąbrowiecki



Bieg z... plotkami

JEDEN z kolegów zauważył na pewnej naradzie, że w naszych reportażach ze wsi, wszystko jest piękne i dobre, że LZS-y rozmnażają się, że zdobywają SPO, że liczba sportowców stale rośnie.

A na wsi nie zawsze jest tak gładko i beztrosko. Na wsi jest dużo wrogów.

Kułacki LZS (Lubią Zarobić Sobie) uprawia głównie... zapasy (ukrywane) biegi... z plotkami, i rzuty... oszczerstwem.

Kułactwo lubi SPO (spekulację, plotkarstwo, oszustwo).

Młodzież wiejska jest zdrowa, mocna, lubi sport i zaczyna osiągać wyniki I klasy. Ale na wsi czyha wróg.

Sportowcy wiejscy muszą mieć go na oku. Łatwo go poznać po głosie. Po „Głosie Ameryki". Łatwo go poznać po kolorach, po wyborach — jest siny, zielony i blady.

A najlepiej po zapachu — śmierdzi faszyzmem.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Wytyczne I Zjazdu AZS — programem pracy dla zrzeszenia

Przede wszystkim walka o masowość

— Zrzeszenie nasze chce i ma warunki ku temu, by być jednym z przodujących zrzeszeń kraju — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego M. Hara na I Krajowym Zjeździe AZS.

O słuszności tych słów nie trzeba nikogo przekonywać. Przecież studenci to w olbrzymiej większości młodzież, która nie tylko garnie się do sportu, lecz również rozumie potrzebę uprawiania ćwiczeń sportowych. Wydawałoby się więc, że wystarczy tylko stworzyć pewne ramy organizacyjne, a studenci nie uprawiający sportu należeć będą do rzadkości.

Wiadomo jednak, że tak nie jest. Umasowienie sportu wśród studentów napotykało dotychczas na trudności. Niewątpliwie osiągnięcia AZS na tym polu w ciągu ostatnich lat są dość duże. Od r. 1949 do chwili obecnej liczba członków AZS wzrosła prawie trzykrotnie i wynosi obecnie ok. 33 tysiące.

Poważnie zwiększył się również udział młodzieży akademickiej w masowych imprezach sportowych. W r. 1950 w biegach narodowych startowało 8 tys. studentów, podczas gdy w roku następnym cyfra ta wzrosła do 27 tys. Podobnie przedstawia się udział młodzieży akademickiej w Marszach Jesiennych. Podczas, gdy dwa lata temu stanęło na starcie tej imprezy 19.700 osób, to w rok później startowało już przeszło 30 tys. osób.

TRZEBA PRZYSPIESZYĆ TEMPO

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć tempo umasowienia sportu na wyższych uczelniach było niewspółmierne do możliwości jakie stworzyła władza ludowa młodzieży akademickiej, co wyraźnie podkreślono na I Krajowym Zjeździe AZS. W najlepszym wypadku wychowaniem fizycznym było objętych 25 proc. studentów, co stanowi liczbę stanowczo niewystarczającą.

Nic też dziwnego, że zrzeszenie natrafiało na duże trudności w zakresie zdobywania SPO. Tegoroczny plan wykonano dotychczas co prawda w ok. 90 proc., ale nie trzeba zapomnieć, że pod tym względem poszczególne środowiska akademickie pracowały bardzo nierównomiernie. Dla przykładu warto przytoczyć środowisko warszawskie, które mimo, że dysponuje najliczniejszą i najlepiej wyszkoloną kadrą instruktorską, zdołało dotychczas zdobyć tylko ok. 1.000 odznak na 4.200 zaplanowanych.

MUSI NASTĄPIĆ PRZEŁOM

Wszystkie przytoczone wyżej przykłady, świadczą o tym, że jeśli AZS pragnie być jednym z czołowych zrzeszeń, musi przede wszystkim spowodować przełom w zakresie dalszego umasowienia sportu wśród studentów. **I w tym właśnie kierunku zmierzają wytyczne Krajowego Zjazdu, które stawiają jako najbliższe zadanie zwiększenie liczby studentów objętych wychowaniem fizycznym do 50 proc. wszystkich studiujących.**

W jaki sposób plan ten będzie realizowany?

Weźmy dla przykładu Warszawę, która podobnie jak inne ośrodki miała zaledwie ok. 25 proc. sportowców wśród studentów. Dodajmy do tego, że w stolicy istnieje 11 wyższych uczelni, na których studiuje ok. 20 tys. osób.

Projekty Zarządu Okręgowego (nazwa Zarząd środowiskowy została zmieniona w nowym statucie) przewidują zorganizowanie przy każdym kole sekcji ogólnego przygotowania, zadaniem których będzie wciąganie do sportu studentów dotychczas niezrzeszonych. Do zadań sekcji będzie należało przygotowywanie imprez dostępnych dla każdego studenta, na których będzie można uzyskać normy na SPO. Tak więc zetknięcie się studenta ze sportem nastąpi właśnie przez system zdobywania norm odznaki SPO, stanowiącej podstawę ogólnego rozwoju wychowania fizycznego.

ROZGRYWKI LIGOWE

Jedną z bardziej atrakcyjnych form wciągnięcia młodzieży akademickiej do sportu i podniesienia poziomu poszczególnych dyscyplin będą rozgrywki 5 lig międzyuczelnianych.

Dotychczas ruszyła jedynie liga koszykówki, w której startuje 8 zespołów. Pierwsze spotkania wywołały duże zainteresowanie studentów i są dowodem, że wprowadzenie tego typu rozgrywek było celowe. W najbliższym czasie wystartują ligi siatkówki (8 drużyn), piłki ręcznej (9 drużyn w tym 3 kobiece), lekkoatletyki (9 drużyn) i tenisa stołowego (11 drużyn).

Wszystkie spotkania odbywać się będą w salach. W piłce ręcznej drużyny składać się będą z 7 zawodników i podobnie jak spotkania lekkoatletyczne rozgrywane będą na hali AWF. Rozgrywanie biegów średnich i długich projektuje się na świeżym powietrzu.

Zorganizowanie rozgrywek ligowych jest pierwszym etapem realizacji wytycznych Zjazdu Krajowego, które mówią, że każda uczelnia winna posiadać własne drużyny gimnastyki, lekkotletyki, zespoły siatkówki i koszykówki, piłki ręcznej, tenisa stołowego oraz inne, zależnie od warunków.

TABELE REKORDÓW UCZELNI

Do uatrakcyjnienia sportu wśród studentów przyczyni się niewątpliwie prowadzenie tabeli rekordów uczelni (koła), okręgu i zrzeszenia, czego dotychczas nie robiono, nie przykładając do tego zagadnienia należytej wagi.

Do większego niż dotychczas umasowienia sportu na wyższych uczelniach przyczynią się również zmiany w statucie zrzeszenia, uchwalone na Zjeździe. Jedną z ważniejszych zmian jest przeniesienie sekcji sportowych ze szczebla dawnego środowiska do kół. Zmiana ta oznacza w praktyce powstanie nowych sekcji przy wszystkich uczelniach. W ten sposób zamiast dotychczasowych centralnych sekcji przy zarządzie środowiskowym każdy okręg będzie posiadał tyle sekcji ile wyższych uczelni znajduje się w okręgu. W Warszawie nastąpi więc 10-krotny wzrost liczby sekcji.

Sytuacja taka stwarza nie tylko realne możliwości uprawiania poszczególnych dyscyplin przez studentów, lecz również przyczyni się powstania bogatych rezerw dla sekcji wyczynowych.

Bazy sekcji wyczynowych powstaną przy tych uczelniach, przy których dana dyscyplina posiada najlepsze warunki rozwoju. I tak więc bazą sekcji lekkoatletycznej będzie AWF i Uniwersytet, siatkówki — Politechnika, koszykówki — Uniwersytet itd.

I Krajowy Zjazd AZS dokonał bardzo wnikliwej analizy dotychczasowej pracy w zrzeszeniu, wskazując jednocześnie konkretne drogi poprawy sytuacji na wszystkich niemal odcinkach. Od realizacji wytycznych Zjazdu zależeć będzie czy AZS wykorzysta wszystkie swe możliwości, aby stać się jednym z przodujących zrzeszeń w naszym kraju.

Z. G.

Na boiskach świata

Pojedynek leaderów mistrzostw piłkarskich Węgier Honvedu i Bastya zakończył się remisem 3:3. W ten sposób Honved ma w dalszym ciągu 4 pkt. przewagi nad zeszłorocznym mistrzem Bastya. Trzecia w tabeli Dozsa mimo porażki 1:2 z Vasasem utrzymała swoją pozycję.

Królem strzelców w dotychczasowych rozgrywkach ligowych jest Kocsis — 27 bramek, po 18 bramek strzelili Hidegkuti i Palotas, a 16 — Puskas. Lista strzelców ogłaszana jest co tydzień.

*

Przodownik tabeli ligi rumuńskiej CCA mimo porażki z Dynamo 0:1 utrzymał się na czele tabeli, mając po 18 grach 29:7 pkt. Dynamo dzięki zwycięstwu zbliżyło się o 2 punkty do leadera i ma obecnie 27:9 pkt.

*

Motor Dessau prowadzi w dalszym ciągu bez porażki w ekstraklasie piłkarskiej NRD. Ostatnio Motor Dessau wygrał ze Stahl Thale 7:2 i ma po 8 grach 15:1 pkt. Na drugim miejscu w tabeli jest Motor Oberschoenweide 12:6 przed Chemie Lipsk 11:3 pkt. Motor Zwickau spadł z 2 na 5 miejsce.

*

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Brukseli konferencja Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, na której zatwierdzony zostanie m. in. kalendarz imprez na rok następny.

*

W turnieju piłkarskim o Puchar Armii Spartak (Sofia) pokonał Lokomotiv (Plovdiv) 2:1 i spotka się w finale z Udarni kiem.

*

Południowo-Afrykańczyk Vic Toweel stracił tytuł mistrza świata w wadze koguciej, przegrywając w Johannesburgu przez nokaut w I rundzie z Australijczykiem Carruthersem.

*

Bengalski Związek Tenisa Stołowego zaprosił na międzynarodowe mistrzostwa wschodnich Indii po dwóch najlepszych zawodników z Czechosłowacji, Japonii i Hong Kongu. Specjalne zaproszenia otrzymali Czechosłowacy Andreadis i Tereba.

*

Na obradach Międzynarodowej Unii Żeglarskiej postanowiono, że przyszłe regaty olimpijskie odbędą się w 6 klasach, a nie w 5 jak dotychczas.

*

W Hull spotkanie piłkarskie amatorskich reprezentacji Anglii i Holandii zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

*

W meczu piłkarskim kombinowana drużyna ligi angielskiej pokonała reprezentację Brukseli 5:1 (4:1).

*

Włoch Coppi wygrał 10-etapowy wyścig kolarski przez południowe Włochy i Sycylię o Grand Prix państw śródziemnomorskich. Coppi uzyskał na 1759 kilometrowej trasie czas 54.34.07 godz. wyprzedzając następnego na mecie o prawie 6 min. 2) Magni, 3) Minardi, 4) Carrea, 5) L. Bobet (Francja).

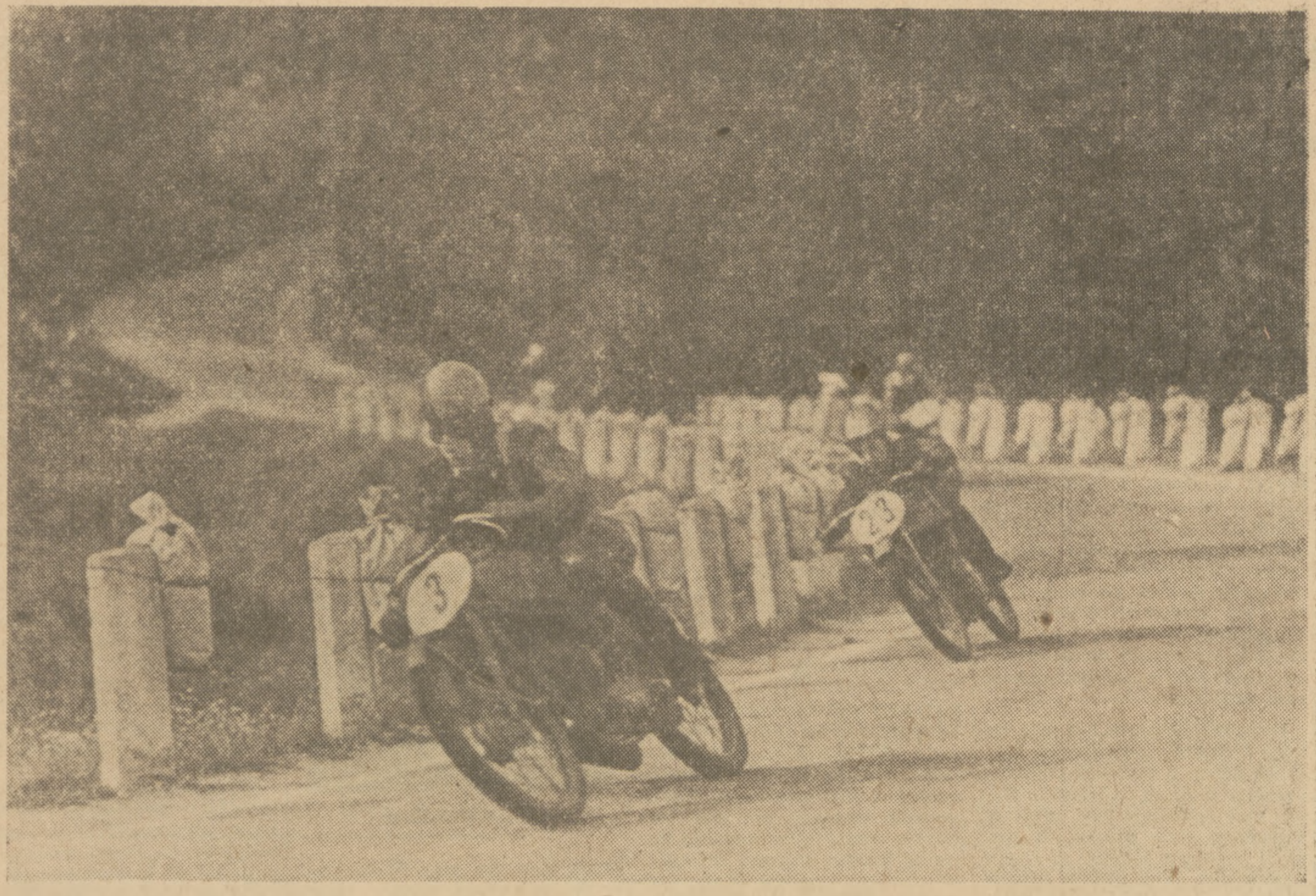
Startowało 54 kolarzy z Włoch, Francji, Szwajcarii, Holandii i Niemiec.

*

Rewanżowa walka o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej Marciano-Walcott zakontraktowana została na dzień 22 lutego w San Francisco.

*

W dorocznym meczu piłkarskim Anglia wygrała z Walią 5:2.



Zawodnicy na trasie wyścigu o mistrzostwo ZSRR w Tallinie.

Na trasach motorowych Związku Radzieckiego

W ZWIĄZKU Radzieckim sport motorowy otoczony jest specjalną opieką Partii i Rządu. które doceniając znaczenie i doniosłą rolę tej dyscypliny w gospodarce ogólnonarodowej, żywo się nim interesują.

Nie ma w Związku Radzieckim zawodów wyłącznie widowiskowych, nie ma rywalizacji o zyski materialne między zawodnikami czy ich klubami. Sport motorowy, opierający się na bazie przodującego w świecie przemysłu motoryzacyjnego, jest szkołą z której wychodzą zahartowani, odważni ludzie sprawni do pracy i obrony swej ukochanej ojczyzny.

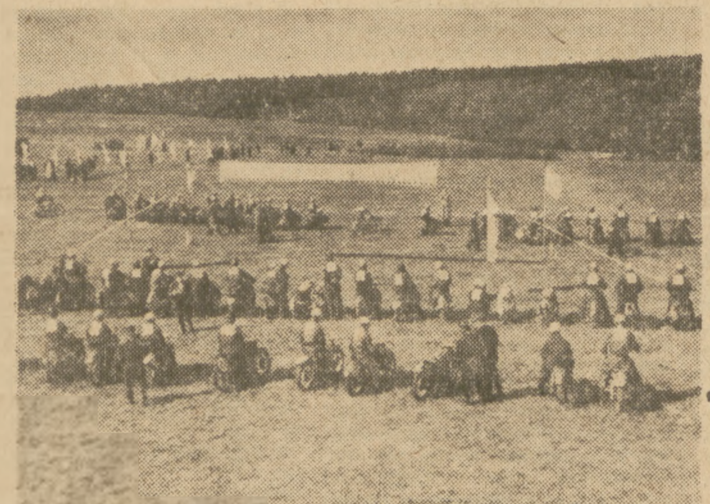
RAIDY W KAŻDEJ PORZE ROKU

Sport samochodowy rozwinął się w Związku Radzieckim na bazie fabryk motoryzacyjnych GAZ, ZIS, ZIM i JAZ z których wychodzą znane samochody Moskwicz, Pobieda, ZIS i ZIM. Sprawdzianem jakości produkcji są raidy samochodowe, które dla nas mogą się wydawać niewspółmiernie cięższe od tych, jakie widzimy w Polsce. O każdej porze roku przeprowadza się imprezy na trasach ponad tysiąckilometrowych przez śniegi i zaspy, przez błota, piaski i kamieniste bezdroża. Te raidy właśnie, będące sportowym współzawodnictwem kierowców, a technicznym sprzętu, służą wielkim fabrykom radzieckim do skontrolowania możliwości produkowanych przez siebie wozów, są ciężką szkołą dla kierowców, od których wymaga się znacznego wysiłku i opanowania maszyny w niezmiernie trudnych warunkach terenowych.

Niezależnie od raidów długodystansowych rozwijają się w Związku Radzieckim wyścigi samochodowe. Odbywają się one zarówno na zwykłych samochodach seryjnych przystosowanych tylko do wyścigów, jak i na specjalnych samochodach wyścigowych np. „Zwiezda".

W bieżącym roku kierowcy wyścigowi zaatakowali cały szereg rekordów krajowych ustanawiając doskonałe wyniki. Nazwisko Ambrożenkowa wielokrotnie w tym roku zamieszczała prasa radziecka. Poprawił on rekord świata na samochodzie sportowym kd. 250 ccm ze 169 (rekord Włocha Lurio) na 175 km/godz. na 1 km ze startu lotnego. Również w kl. 350 ccm Ambrożenkow poprawił rekord światowy osiągając na samochodzie „Zwiezda" szybkość średnią, na 1 km ze startu lotnego, 215 km/godz. Oficjalny rekord dotychczasowy dla samochodów tej kategorii wynosił 213 km/godz. Wspaniałe wyniki osiągnęli również kierowcy Pomogribow, Nikityn oraz Wołchoński, który na trasie tysiąca kilometrów uzyskał średnią 103 km/godz.

Długodystansowe wyścigi samochodów produkcji seryjnej gromadzą na starcie wielu zawodników. W wielkim wyścigu Moskwa — Mińsk — Moskwa (1342 km) wystartowało 13 wozów bez żadnych przeróbek



Motocykliści przed startem do motocrossu.

konstrukcyjnych, a wyposażonych jedynie w dodatkowy zbiornik paliwa. W wyścigu tym zwyciężył kierowca Podkyton na Pobiedzie (średnia 131 km/godz.). Na dystansie 1000 km Mozgonow na Pobiedzie uzyskał średnią 134 km/godz., Moskwicze osiągały czasy w granicach 92 — 97 km/godz. przy trasie 1000 km.

Wyniki te mówią same za siebie.

SPORT MOTOCYKLOWY

Wyścigi motocyklowe w Związku Radzieckim dzielą się na dwa rodzaje. Jedne z nich to wyścigi szosowe organizowane na prostych autostradach, gdzie po przejechaniu połowy dystansu zawodnicy zawracają w kierunku mety. Trasy takie mają dł. nierzadko do 300 a nawet 500 km.

Nowszym rodzajem wyścigów motocyklowych są wyścigi na obwodzie zamkniętym. Najpiękniejszą trasą w Związku Radzieckim jest trasa tallińska, która ma okrążenie ok. 7 km, a na każdym okrążeniu jest 21 zakrętów. Doroczne mistrzostwa wyścigowe ZSRR odbywają się właśnie w Tallinie, a czasy tam osiągane przekraczają znacznie 100 km/godz. (średnia).

W wyścigach szosowych prym wiodą znani zawodnicy radzieccy Owczynkin, Stiepanow, Kułakow, Gringaut, Potanin, Pleszakow oraz trzech braci Kułakow. W bieżącym roku wymazano wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości Związku Radzieckiego, osiągając np. w wyścigu na 500 km dla kl. do 750 ccm, średnio 133 km/godz., a dla tej samej klasy na 1 km ze startu lotnego Stiepanow ustanowił rekord czasem 208,3 km/godz.

WYŚCIGI TERENOWE

Masową formą sportu motorowego w Związku Radzieckim są wyścigi terenowe, przeprowadzane w bardzo ciężkich warunkach. Trudna trasa przy długości około 100 km wymaga od zawodników doskonałego przygotowania sprzętu, świetnej kondycji i wysokich umiejętności jeździeckich. W mistrzostwach motocrossowych Związku Radzieckiego przeprowadzonych pod Tallinem zwyciężył reprezentant armii radzieckiej Sewostjanow na maszynie kl. 350 ccm z czasem 2:24:53,6.

Długość jednego okrążenia które wynosi 25 km prowadzi przez teren niezwykle różnorodny.

Do tej największej imprezy terenowej w Związku Radzieckim zawodnicy przygotowują się pilnie przez cały sezon, trenując pod okiem instruktorów w różnych warunkach terenowych i atmosferycznych.

Wielką wagę przykłada się do właściwego przygotowania zawodników pod względem opanowania taktyki jeździeckiej. Omawiana jest ona wszechstronnie na każdym szkoleniu sportowców motorowych, stanowi bowiem zasadniczą podstawę sukcesu.

Niezwykle ciekawą jest praca Zasłużonego Mistrza Sportu Związku Radzieckiego — Karniejewa w której omówił on szczegółowo taktykę jazdy w wyścigu terenowym. Pracę tą zamieszczoną w czasopiśmie „Fizkultura i Sport" opracowuje obecnie redakcja „Motor" i zamieści w jednym z najbliższych numerów. Polscy sportowcy motorowi będą mogli zapoznać się z bogatymi doświadczeniami czołowych motocyklistów radzieckich, co jest bardzo wskazane z uwagi na to, że koncepcja stworzenia u nas raidów długodystansowych, i to raidów szybkościowych, wysuwa się na pierwszy plan najbliższego sezonu motorowego.

Sport motorowy w Związku Radzieckim przez swą powszechność i wysoki poziom spełnia poważne zadanie przyczyniając się w znacznym stopniu do zmotoryzowania kraju, podniesienia poziomu kierowców motocyklowych i samochodowych, stając się jednocześnie poważną, masową dyscypliną w której, podobnie jak i w innych, Związek Radziecki z dumą zanotować może na swym koncie poprawienie rekordów światowych przez radzieckich sportowców na radzieckim sprzęcie.

Niewątpliwie zarówno forma sportu motorowego w ZSRR, wysoki poziom techniczny, jeździecki i moralny zawodników, jak też wspaniałe wyniki powinny być wzorem dla naszych zawodników w rozwijaniu i podnoszeniu sportu motorowego w Polsce.

K. Wolff

Torom saneczkarskim w Krynicy i Mikuszowicach grozi zamknięcie

NA Plenum Sekcji Saneczkarstwa GKKF poruszano m. in. zagadnienie pracy Rad Głównych Zrzeszeń na tym odcinku sportu. Wypowiedzi działaczy terenowych wykazały, że większość Rad Głównych, mimo, że podległe im koła terenowe posiadają sekcje bobslejowe i saneczkowe, nie zapewnia jednak odpowiedniej opieki tym sekcjom.

Charakterystycznym przykładem niewłaściwego stosunku do sportu saneczkowego jest stanowisko Rady Głównej ZS Unia, która będąc gospodarzem jednego z najpiękniejszych w Europie torów — toru saneczkowego w Krynicy, karygodnie zaniedbała sprawę jego konserwacji. W wypadku dalszej bierności Rady Głównej istnieje nawet obawa, że w nadchodzącym sezonie tor nie będzie mógł być eksploatowany.

Zdając sobie z tego sprawę działacze krynickiej Unii złożyli w Radzie Głównej kosztorys związany z przygotowaniem toru do sezonu.

Rada Główna do dnia dzisiejszego jednak nie wykazała zainteresowania tą sprawą. Nie pomogły również interwencje przedstawicieli Sekcji GKKF, którzy zwracali sekretarzowi RG ZS Unia uwagę na niewłaściwe podejście do tego zagadnienia.

PRZYKŁAD Unii nie jest niestety odosobniony. Podobnie podchodzi do zagadnień sportu saneczkowego ZS Górnik.

Rada Główna tego Zrzeszenia postanowiła mianowicie rozwiązać powstałą w roku ubiegłym, jako pierwszą na Śląsku, sekcję saneczkową katowickiego Górnika. A przecież sekcja ta zrobiła dobrą robotę uruchamiając staraniem działaczy społecznych pierwszy na Śląsku tor saneczkowy w Mikuszowicach. Na torze tym rozegrano nawet ogólnopolskie zawody saneczkowe, w których obok rutynowanych zawodników stanęli na starcie młodzi reprezentanci LZS i SKS.

Już pierwszy sezon istnienia toru mikuszowickiego wykazał, że sport ten ma na Śląsku poważną ilość zwolenników, a co ważniejsze zwolenników wśród młodzieży śląskich LZS.

Nie chcą jednak tego widzieć działacze Rady Głównej Górnika, którzy nie zatwierdzili preliminarza budżetowego na utrzymanie toru, rozwiązując sekcję i oznajmiając jedynie kilku czołowym zawodnikom, że startować będą w barwach Górnika Kowary z województwa dolnośląskiego.

I w tym wypadku uważamy, że stanowisko Rady Głównej ZS Górnik nie jest słuszne. Nie można bowiem myśleć wyłącznie o wyczynie i interesować się jedynie zawodnikami posiadającymi już pewną klasę. Trzeba zrozumieć, że do Krynicy czy Karpacza, gdzie istnieją tory mogą pojechać tylko nieliczni. A przecież saneczkarstwo chcą uprawiać setki a może i tysiące młodzieży robotniczego Śląska.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że Rady Główne Zrzeszeń, jak również i Rady Okręgowe nie przejawiają dostatecznej troski o urządzenia saneczkowe i bobslejowe, o renowację sprzętu, o sprzęt ochronny, o kontrolę treningu zawodników w okresie między sezonami, o odpowiednie wychowanie zawodników, o ich szkolenie techniczne.

(Z)

Dwa egzaminy czekają naszych gimnastyków

Mistrzostwa CRZZ sygnałem słabych postępów

W NADCHODZĄCYM okresie zimowym nasi gimnastycy nie będą chyba mogli narzekać na brak imprez. Tegoroczny sezon zapowiada się bardzo bogato. Nie przebrzmiały jeszcze echa mistrzostw związkowych zrzeszeń sportowych, a już za kilka dni cztery reprezentacje zrzeszeniowe zmierzą swe siły w towarzyskich spotkaniach z gimnastyczkami i gimnastykami francuskimi — reprezentacją FSGT.

Nie na tym kończą się jednak atrakcje najbliższych dni. Wkrótce po spotkaniach z FSGT już 26 bm., czołowi nasi zawodnicy i zawodniczki walczyć będą na zawodach eliminacyjnych w Warszawie o prawo reprezentowania barw Polski w międzynarodowym spotkaniu z Rumunią. Spotkanie to odbędzie się jak wiadomo w dniach 13 i 14 grudnia w Szczecinie.

Obfitość poważnych zawodów już na początku sezonu jest objawem radosnym. Pracy oczywiście będzie niemało, ale niemało będzie również okazji do dalszego podniesienia umiejętności wśród dość licznej grupy czołowej.

Z wielką ciekawością oczekujemy występów gimnastyczek i gimnastyków Francji. W ostatnim okresie, a zwłaszcza bieżącym roku olimpijskim, poczynili oni znaczne postępy, nadrabiając dość dużą różnicę jaka ich dzieliła dwa lata, a nawet jeszcze rok temu od gimnastyków polskich.

MŁODZIEŻ NA STARCIE W PIOTROWICACH

Nie możemy niestety powiedzieć tego samego o naszych zawodniczkach i zawodnikach. Niedawne mistrzostwa w Piotrowicach dały na ten temat wiele charakterystycznego materiału.

Najbardziej jasną stroną ostatnich mistrzostw była dobra postawa młodzieży i jej bardzo liczny udział w zawodach. Zdobycie szeregu czołowych miejsc w klasach niższych, a wśród kobiet nawet i w klasie I przez gimnastyczki i gimnastyków bardzo młodych i często bliżej dotychczas nieznanych jest radosnym rezultatem mistrzostw.

Jednak różnica między czołówką, kadrowiczami, a licznymi zastępami młodzieży nadal jest dość znaczna. Jest ona wyraźna, mimo iż czołówka swój prymat utrzymała, tym razem przy pomocy nie bardzo zachwycających wyników, nie wykazując przy tym przeciętnego podniesienia poziomu.

POSTĘP GIMNASTYCZEK

Sytuację taką obserwowaliśmy przede wszystkim wśród mężczyzn, u kobiet problem ten przedstawiał się nieco korzystniej. W Piotrowicach widzieliśmy szereg młodych i utalentowanych dziewcząt we wszystkich trzech klasach, oraz znaczne zbliżenie poziomu ćwiczących w klasie I do zawodniczek klasy mistrzowskiej.

Świadczy to o pewnym postępie młodzieży, którego rezultatem będzie rychłe powiększenie kadry gimnastyczek o kilka zdolnych i pracowitych dziewcząt, mających wszelkie warunki ku temu, aby już w krótkim czasie stać się groźnymi przeciwniczkami nawet dla dotychczas najlepszych.

Tym bardziej, że czołówka nie poczyniła zdecydowanego kroku naprzód — nienadzwyczajny poziom, i zaledwie 5 zawodniczek startujących w klasie mistrzowskiej — świadczy o tym wyraźnie.

Nieznaczny postęp oparty na nieco lepszym technicznie opanowaniu przyrządów i wynikającej z tego większej płynności i elegancji ćwiczeń — widzieliśmy tylko u dwu pierwszych — Świerzy i Horzonek. Pozostałe trzy — Marcińczak, Łukomska i Konieczna — ćwiczyły bez rewelacji, na swym przeciętnym poziomie.

Być może w dodatni sposób wpłynąłby tu start Rakoczy, która przebywając na obozie trenerskim w Warszawie, w nawale pracy zaniedbała trening i do mistrzostw się nie przygotowała. Rakoczy jest poza tym trochę chora i nawet jej start przeciw gimnastyczkom FSGT stoi pod znakiem zapytania.

ZASTÓJ W CZOŁÓWCE

Daleko mniej powodów do optymizmu nasuwa sytuacja wśród mężczyzn. Również i tu podkreślić należy duży udział młodzieży w klasach niższych. Jednak w czołówce panuje pewien zastój, a nawet i obniżenie się poziomu, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, gdzie widać wyraźną poprawę. Również i tu ciemną stroną mistrzostw, podobnie jak u kobiet była nieliczna, bo tylko czteroosobowa obsada klasy mistrzowskiej.

Wobec słabszej niż zwykle formy Sobali, na którym widać było fizyczne przemęczenie, zajęcie I miejsca przez ćwiczącego na normalnym poziomie Pawła Gacę nie było niespodzianką. Jasnymi punktami byli natomiast Świątek i Jokiel.

Obaj poczynili w ostatnim czasie wyraźne postępy. U Świątka cieszy zwłaszcza poprawa parteru i kółek. Jokiel okazał się w Piotrowicach gimnastykiem niemal już wszechstronnie dojrzałym. Przy prawie już do perfekcji doprowadzonych ćwiczeniach wolnych, Jokiel znacznie



Marcińczak (Wł.)

zlikwidował swą dotychczasową jednostronność, ćwiczył b. ładnie i poprawnie na przyrządach, nie wyłączając nawet kółek — i jedynie na koniu z łękami nadal nie potrafi prawie nic, tracąc cenne punkty.

WNIOSKI Z PIOTROWIC

Jeśli Jokiel potrafi doprowadzić ćwiczenie na koniu do poziomu swych pozostałych konkurencji, stanie się obok Gacy i Sobali najpoważniejszym kandydatem do mistrzowskiego tytułu.

W Piotrowicach widzieliśmy również kilku kadrowiczów, uczestników obozów przedolimpijskich, a nawet i olimpijczyków, startujących w klasie I. Nie wróży to nic dobrego. Solarz, Pawłowski, Gąsior, Nowak nie nauczyli się widać wiele, jeżeli zabrakło im odwagi i formy na start w klasie mistrzowskiej. Oczywiście nie trudno jest wygrać w słabszej konkurencji, lecz mimo zdobytych tytułów nie zawsze przynosi to zaszczyt i... pożytek.

Wniosek z piotrowickich mistrzostw jest więc następujący: młodzież wciąż jeszcze zbyt wolno czyni postępy i pozostaje za czołówką, mimo że ta, poza nielicznymi wyjątkami, nie stara się, aby ambitną pracą nad uzupełnieniem swych umiejętności podnieść poziom i dać przykład młodszym kolegom.

W nadchodzących spotkaniach z FSGT, a wkrótce już i z Rumunią, gimnastyków naszych czeka poważny egzamin. Zawodników FSGT znamy od dawna. Pamiętamy ich dobrze z ich występów w Polsce przed dwoma laty, gimnastycy mają w pamięci wizytę w Paryżu w ub. roku, niektórzy spotykali się z Francuzami w Messuhali w Helsinkach.

Wszystkie dotychczasowe spotkania reprezentacji CRZZ, oraz niektórych zrzeszeń z zawodnikami FSGT kończyły się naszymi zwycięstwami, zarówno kobiet jak i mężczyzn. Francuzi mimo przegranych spotkań reprezentowali w nich dość wyrównany poziom. Potrafią poprawnie wykonywać ciekawie dobrany układ ćwiczeń, elegancją i płynnością ruchów przewyższali nawet niektórych naszych reprezentantów.

Za każdym jednak razem dość duża początkowo przewaga gimnastyczek i gimnastyków polskich stopniowo malała. Różnica punktowa topniała wciąż na korzyść Francuzów. W spotkaniach ubiegłego roku w Paryżu była ona już przeciętnie o połowę mniejsza niż podczas pobytu FSGT w Polsce w 1950.



Sobala (Stal)

POWAŻNY EGZAMIN

Od czasu ostatniego spotkania we Francji minął rok. Należy się spodziewać, że również i w ciągu tego okresu gimnastycy FSGT poczynili dalsze znaczne postępy. Obie reprezentacje — żeńska i męska uległy odmłodzeniu, młodzi zawodnicy tworzą teraz wraz ze starszymi, rutynowanymi kolegami zespoły wyrównane, dobre technicznie, a zarazem b. dynamiczne, umiejętnościami zbliżone do poziomu naszej krajowej czołówki.

Nadchodzące spotkania odbywać się więc niewątpliwie będą w atmosferze wyrównanej, zaciętej walki. Cztery zespoły polskie czeka tym razem daleko trudniejsze zadanie niż w latach ubiegłych. Zwłaszcza, jeśli sobie przypomnimy, że spotkania te, jak zresztą wszystkie międzynarodowe mecze towarzyskie w gimnastyce, odbywać się będą w dowolnym układzie ćwiczeń, które jak ogólnie wiadomo są słabą stroną naszych reprezentantów.

Tym więc razem szanse się wyrównały i grubą nieostrożnością byłoby typowanie zwycięzców. Natomiast zupełnie śmiało można powiedzieć, że o zwycięstwie być może decydować będą już nie punkty, lecz ich drobne ułamki.

(jur)

Kalendarz koszykarzy na sezon 1952-53

opracowany pod kątem VIII Mistrzostw Europy

KOSZYKARZE nasi mieli w bieżącym roku bardzo obfity sezon letni. Po długich przygotowaniach zamiast do Helsinek udali się na niezwykle interesujące miesięczne tournee po Chińskiej Republice Ludowej. Odnieśli tam, jak ogólnie wiadomo, 10 zwycięstw nie przegrywając żadnego spotkania.

Fakt ten, jak również ocena ich gry w kraju w okresie poprzedzającym wyjazd utwierdziły nas w przekonaniu, że reprezentacja Polski stała się naprawdę klasowym zespołem, jakiego nie mieliśmy dotychczas w Polsce. Stała się zgranym ze sobą kolektywem tak na boisku jak i w życiu codziennym. Przekonaliśmy się również, że droga szkoleniowo-wychowawcza jaką zastosowano w stosunku do koszykarzy zdała egzamin.

Jednak ocena czysto sportowa, właściwej wartości poziomu ich gry w stosunku do reprezentacji innych państw nie może być pełna. W okresie przygotowań tegorocznych nie dano bowiem koszykarzom możności skontrolowania ich aktualnego poziomu przez spotkanie np. z Czechosłowakami, Węgrami czy Bułgarami.

Obecnie jesteśmy w początkowym okresie nowego sezonu, w którym trwają już rozgrywki ligowe a na zakończenie którego przewiduje się start reprezentacji Polski w VIII Mistrzostwach Europy w maju 1953 r. w Moskwie.

NIE ZMARNOWAĆ DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ

Chodziło by więc o to, aby nie zmarnować osiągnięć szkoleniowych ub. sezonu, w którym zdając sobie sprawę, że na okres Igrzysk Olimpijskich reprezentacja nie osiągnie poziomu, który by gwarantował w Helsinkach pewne choć skromne sukcesy (np. zakwalifikowanie się do właściwego turnieju olimpijskiego), postawiono sobie za cel przede wszystkim przygotowanie do Mistrzostw Europy w 1953 r. Warto tu podkreślić, że tak koszykarze jak i ich trenerzy, mając powyższe na uwadze, sami zrezygnowali ze startu w Igrzyskach Olimpijskich.

PLAN ROZGRYWEK I OBOZÓW

Rada Trenerów, nieliczni aktywiści i działacze Sekcji Koszykówki oraz V Wydział GKKF ustaliły więc w ramach kalendarza na 1953 r. następujący plan przygotowań:

Po rozgrywkach ligowych, które zakończą się 25 stycznia turniejem czterech drużyn o tytuł mistrza Polski, kadra narodowa zgrupowana zostanie na obozie wypoczynkowo-kondycyjnym od 15 do 28 lutego, po którym odbędzie się w Warszawie od 1 do 14 marca obóz przygotowawczy przed przewidywanymi trzema spotkaniami z zespołem bułgarskim (15.III Warszawa, 19.III Poznań, 22.III Łódź).

Równocześnie w dniach 13 — 15.III odbędą się w pięciu grupach półfinały Turnieju Miast, bez udziału zawodników należących do kadry narodowej. W półfinałach tych startować będą reprezentacje wszystkich 19 komitetów kultury fizycznej.

Po spotkaniach z Bułgarami kadrowicze zgromadzeni zostaną ponownie na obozie w Warszawie w dniach 1 — 14 kwietnia aby przygotować się do finału Pucharu Miast, w którym wezmą udział razem z pięcioma zwycięskimi z półfinałów reprezentacjami KKF jako szósty zespół, zespół kadry. Finał Pucharu Miast odbędzie się w Gdańsku w dniach 15 — 19 kwietnia.

Bezpośrednio po turnieju w Gdańsku rozpocznie się w Warszawie ostatni obóz przygotowawczy przed Mistrzostwami Europy, który trwać będzie do pierwszych dni maja, aż do samego wyjazdu.

Tak zaplanowane przygotowania naszej czołówki koszykarzy, o ile zostaną we właściwy sposób przeprowadzone powinny, w oparciu o tegoroczne szkolenie, gwarantować osiągnięcie dobrych rezultatów.

W.S.

Sport w Domach Młodego Robotnika

W DMR przy Hucie Kościuszko są sportowcy ale... nie ma sportu

PISALIŚMY niedawno o tym, jakie urozmaicone, interesujące życie sportowe i kulturalne mają chłopcy z Domu Młodego Robotnika przy Kombinacie w Nowej Hucie. Przykład tego DMR-u jest dowodem, że można tak przygotować program zajęć sportowo-kulturalnych, aby młodzież po pracy nie wałęsała się, lecz miała zapewniony odpoczynek i rozrywkę.

Nowa Huta, a z nią DMR przy Kombinacie, odczuwała, jeszcze niespełna rok temu, dotkliwy brak rozrywek kulturalnych, lecz dzięki wspólnym wysiłkom trudności zostały w dużej mierze przezwyciężone i w zasadzie skończyły się „nudne popołudnia" dla młodzieży z Nowej Huty.

Jednak nie wszystkie jeszcze Domy Młodego Robotnika poradziły sobie z organizacją życia sportowo-kulturalnego, tak dobrze jak Nowa Huta. Np. sytuacja jaką zastaliśmy w DMR przy Hucie Kościuszko wskazuje na liczne braki i zaniedbania wysuwające konieczność poprawy życia sportowo-kulturalnego.

CO ROBIĆ PO PRACY?

Młodzież DMR przy Hucie Kościuszko żyje za daleko od... huty. Huta nie opiekuje się DMR-em w zakresie kultury fizycznej, nie włącza jego mieszkańców do swojego życia sportowego. Sportowcy DMR zdani na własne siły (choć teoretycznie należą do koła Stali przy hucie) sami nie zdołali wychować sobie aktywu sportowego i społecznego, który mógłby ująć inicjatywę w swe ręce.

W rezultacie w magazynie DMR marnuje się sprzęt l.a., rękawice bokserskie, szpady itd. Nikt nie wie, jak je wykorzystać, bo nie ma instruktora. **Z podobnych powodów chłopcy nie zdają również norm na SPO, tak, że po 2-letnim okresie istnienia internatu w DMR nie przybyła ani jedna odznaka SPO.**

Młodzi hutnicy z DMR zdają sobie z tego sprawę i starają się własnymi siłami organizować życie sportowe. Założyli drużyny siatkówki i piłki nożnej, biorą udział w rozgrywkach o Puchar ZMP i w meczach towarzyskich. Lecz piłka i siatka to nie wszystko, a sport bez organizatorów jakoś się nie klei. Gdy do tego dodamy poważny brak rozrywek kulturalnych i pracy wychowawczej — to będziemy **mieli jak na dłoni przyczyny licznych awantur i pijaństwa, które, trzeba to sobie otwarcie powiedzieć, powtarzają się często w internacie DMR przy Hucie Kościuszko.**

„NIE PO TEJ LINII"...

Tak więc wygląda sytuacja patrząc od strony DMR. Czy wynika z tego, że Huta rzeczywiście nie wie, co się dzieje w DMR? Wydaje się, że wie raczej niewiele, a w każdym razie bardzo powoli usuwa błędy i braki.

W książce kontroli i wizytacji DMR przeczytaliśmy kilka notatek, np. przedstawicieli ZMP, Rady Zakładowej, POP stwierdzających braki. Ostatnia zresztą kontrola miała miejsce w czerwcu.

Niestety na tym kończy się opieka nad DMR. Stwierdzono niedociągnięcia, lecz nikt widać nie walczył o ich usunięcie! Żadnej zmiany na lepsze nie zanotowano.

Wydaje się, że zarząd zakładowy ZMP zajął zupełnie niewłaściwe stanowisko w stosunku do rozwoju kf i sportu w DMR. Na moje pytanie: jak wygląda wf i sport w DMR — przewodniczący ZMP kol. Ryś odpowiedział mi bezapelacyjnie, że „po tej linii" nie interesujemy się DMR"!

Również dyrekcja huty i rada zakładowa, ustalając kadry kierownictwa DMR, nie brała pod uwagę konieczności zaangażowania instruktora odpowiedzialnego za odcinek kf i sportu. Istniejące zaś, trójosobowe kierownictwo DMR (kierownik i 2 instruktorów), mimo dobrych chęci, nie ma żadnych kwalifikacji sportowych.

KTO ZA TO ODPOWIADA?

Szukając dalszych ogniw odpowiedzialnych za zły stan wf i sportu w DMR — zwróciliśmy się po wyjaśnienia do wydziału wychowania fizycznego ZW ZMP, Rady Okręgowej, Stali i WKKF w Katowicach.

Po rozmowach odnosimy wrażenie, że ZW ZMP nie wypracował sobie dotychczas należycie systemu kontroli i opieki nad DMR (choć jest ich w województwie 64, a zrzeszają kilka tysięcy młodzieży!).

Między działalnością wydziału wf. ZW ZMP, a pracą sportową w DMR-ach widzimy wielką lukę, której nie mogą przecież wypełnić schematyczne sprawozdania DMR o treści w rodzaju: „wszystko w porządku, żadnych bolączek nie ma" (a takie właśnie meldunki widzieliśmy u kierownika wydziału wf ZW ZMP). Nie uzupełnią też braku kontaktu z terenem, dobrze zresztą zorganizowane rozgrywki o Puchar ZW ZMP.

Podobne niedociągnięcia w kontroli pracy kół, czy sekcji sportowych przy DMR-ach znaleźliśmy w RO Stali. **W rezultacie, RO Stali nic nie wie o rozwoju sportu w DMR i nie czyni należytych wysiłków, aby przydzielić tam, bodaj na kilka godzin, trenera. Tak więc zaległości w pracy z DMR-ami i tu są duże i czekają na szybką poprawę.**

NA DOBREJ DRODZE

Trzeba jednak zanotować, że współpraca ZW ZMP z DMR-ami ostatnio poprawiła się. Odbyła się m. in. odprawa kierowników DMR-ów, na której oceniono pracę po linii sportowej i wyciągnięto szereg wniosków, które, mamy nadzieję będą szybko zrealizowane. A przede wszystkim oczekujemy stałej troskliwej kontroli i opieki nad stylem pracy sportowej w DMR, bo bez pomocy ZMP, bez pracy wychowawczej, żaden, nawet najbardziej fachowy instruktor wf nie da sobie rady i niewiele zdziała.

Najbardziej pozytywne, mobilizujące materiały w sprawie polepszenia sytuacji w sporcie na odcinku DMR-ów znaleźliśmy w WKKF Katowice. Drogą ankiet i bezpośredniej kontroli WKKF zebrał materiały, które posłużyły do analizy pracy sportowej w DMR-ach. Wynika z niej, iż przykład DMR przy Hucie Kościuszko nie jest odosobniony. Podobna sytuacja jest jeszcze w DMR przy kopalni Eminencja: Katowice, Ziemowit i in.

Są jednak również przykłady przodujących DMR-ów, np. przy kopalni Mysłowice, czy Zakł. Przem. Wełnianego w Bielsku, które dowodzą, że przy właściwej organizacji i kolektywnej pracy można szybko pokonać trudności i dojść do dobrych wyników.

Wnioski z analizy WKKF (które przeważnie pokrywają się z naszymi obserwacjami w terenie), zostały ujęte w uchwale Prezydium WKKF z dn. 13.IX. br. — o polepszeniu stylu pracy sportowej i wf w DMR-ach.

Szybkie jej wykonanie, planowa kontrola, pomoc i opieka nad DMR-ami powinna radykalnie poprawić sytuację. Zainteresowane ogniwa, a więc KKF, RO zrzeszeń, ZMP, organizacje partyjne, rady zakładowe i dyrekcje zakładów pracy — które dotychczas za słabo realizowały uchwałę Biura Politycznego KC Partii w sprawie wf i sportu — muszą to niedociągnięcie jak najszybciej usunąć.

Właśnie teraz, po zwycięskiej kampanii wyborczej, w okresie zespalania i rozszerzania się sił Frontu Narodowego — jak najbardziej zależy nam na wychowaniu młodych kadr robotniczych, zdrowych, radujących się życiem, pełnowartościowych w produkcji — przygotowanych do pracy i obrony ludowej ojczyzny.

Zofia Meduska

Chcemy więcej wiedzieć o sporcie motorowodnym

skoro jesteśmy w czołówce światowej

SPORT motorowodny w bieżącym roku, dzięki wybitnej pomocy państwa stanął na poziomie światowym. Produkowany całkowicie w kraju sprzęt zdał egzamin na piątkę, zawodnicy bili rekordy światowe. Sukcesy te nie są jednak popularne wśród szerokich entuzjastów sportu motorowodnego. W prasie sportowej suche komunikaty z imprez motorowodnych ograniczające się do podania nazwisk zwycięzców, giną, ukryte wśród innych artykułów.

Dlaczego przy takiej obfitości artykułów o innych dyscyplinach, nie można znaleźć miejsca dla sportu motorowodnego. Przecież sport motorowodny wyrabia odwagę, szybką orientację, szybkie decyzje, szkoli w zakresie tak motorowym, jak i wodnym. Jest zatem sportem wybitnie obronnym.

NAJMŁODSI FACHOWCY

Kiedyś, gdy przejeżdżałem na swoją przystań przez most Poniatowskiego, wyskoczyłem z tramwaju, aby tym razem jako widz zobaczyć z mostu, jak trenują koledzy. Takich jak ja było około 500 osób. Było to parę dni przed regatami o „Puchar Expressu Wieczornego". Trzech zawodników Kolejarza, z mistrzem Polski Chybowskim na czele, zapamiętale trenowało na trasie wyścigu.

Mimo woli podsłuchałem rozmowę dwóch chłopców. Jeden z nich, może dziesięcioletni marzył o tym, aby mógł kiedyś zostać zawodnikiem, drugi — starszy, chwalił się, że już kiedyś jechał na prawdziwym ślizgaczu z prawdziwym zawodnikiem, że to straszny strach i trzeba mieć własny ślizgacz, bo klubowych nie ma i że on wie dobrze, bo chodzi na przystań.

Chłopcy rozmawiali, o szansach poszczególnych zawodników jak prawdziwi znawcy. Powiedziałem im, że nie jest tak źle, gdyż kluby mają już własne ślizgacze i będzie ich coraz więcej.

DLACZEGO PRASA MILCZY

Powinna to jednak zrobić prasa. Sport motorowodny nie jest już sportem elitarnym ze względu na kosztowny sprzęt. Obecnie sprzęt zakupowany jest przez kluby, a produkuje go wytwórnia państwowa pod kierunkiem znanego konstruktora inż. Gajęckiego.

Podczas organizacji regat o „Puchar Expressu Wieczornego" w gazecie tej, co dzień ukazywały się artykuły na temat owych regat. Niestety, jak się okazało zainteresowanie było czasowe i skończyło się z chwilą zakończenia regat. Od tej pory ani słowa o wynikach. Dopiero w ostatnich dniach małe komunikaty o rekordach. Sądziliśmy, że na mistrzostwach Polski ktoś z „Przeglądu Sportowego" będzie obecny, ale niestety...

A KADŁUBÓW BRAK

Osiągnięcia i wyniki motorowodne w bieżącym roku są naprawdę znakomite. **Zakłady Doświadczalne PZMot. wypuściły na wiosnę piętnaście nowiutkich „Gadów" 250 ccm, które zakupiły kluby Budowlani, Kolejarz, CWKS i Liga Morska. Są to motory wyczynowe, które dorównują, a nawet przewyższają swą jakością i wartością techniczną motory zagraniczne.** Brak jest natomiast łodzi. Do tej pory produkcja ich jest w rękach prywatnych. Nowy sezon motorowodny rozpocznie się za parę miesięcy, a dyrektor Zakładów Doświadczalnych PZMot. inż. Gajęcki obiecuje, że warsztaty wyprodukują 80 motorów.

CO BĘDZIE Z ŁODZIAMI?

Właściwym byłoby w przyszłym roku zorganizować więcej regat motorowodnych, bo imprezy, jakie organizowano w ub. roku to za mało. **Należałoby zorganizować w przyszłym sezonie poza zawodami krajowymi — imprezy międzynarodowe. Z prasy i podręczników technicznych dowiadujemy się o pięknych wynikach zawodników radzieckich i NRD; można by zorganizować regaty, zaprosić zawodników bratnich narodów do Polski, nawiązać stosunki i ułatwić wymianę doświadczeń.**

PROGRAM — UMASOWIENIE

Bazą sportu motorowodnego w Polsce jest na razie tylko Warszawa. **Należy zainteresować Okręgowe Rady Zrzeszeń i wytłumaczyć, że nie tylko piłka nożna jest sportem, dlatego, że przynosi znaczne dochody kasowe. Trzeba pamiętać, że w Polsce Ludowej dąży się do umasowienia wszystkich dyscyplin sportu.**

Sekcje motorowodne powinny powstać wszędzie, gdzie można ten sport uprawiać. w Szczecinie, np. sport motorowodny wzbudził wielkie zainteresowanie. Do Bydgoszczy ma prawdopodobnie przenieść się sekcja motorowodna CWKS. Byłoby to bardzo dobre ze względu na zainteresowanie Bydgoszczy sportami wodnymi. Wymienić tu można jeszcze Elbląg, gdzie są dobre warunki do uprawiania motorowodniactwa, tym bardziej, że w Elblągu mieści się Szkoła Żeglugi, z której wyszło już paru motorowodniaków. Budowlani, którzy opiekują się tą szkołą, mogliby zorganizować ten sport w swojej podopiecznej szkole, tym bardziej, że jest to szkoła typowo wodna i SKS w tej szkole bardzo dobrze pracuje.

Można tu wymienić wiele jeszcze miast, np. Gdańsk, Płock, Wrocław, Mikołajki, Giżycko, a nawet Katowice i Kraków.

Do tej pory mają sekcje motorowodne następujące zrzeszenia: Kolejarz W-wa, Budowlani W-wa, Liga Morska i CWKS. **Sądzimy, że w przyszłym roku sytuacja ulegnie radykalnej zmianie i ożywią się śpiące, a silne na wodzie zrzeszenia, jak: Spójnia, Ogniwo, AZS, Unia oraz na wpół śpiący CWKS.**

WYNIKAMI SIĘ MOŻNA POCHWALIĆ

Spójrzmy na wyniki, osiągnięte w bieżącym roku. Najbardziej żywotną sekcja w ubiegłym sezonie był Kolejarz W-wa, który zorganizował dwie imprezy: regaty o „Puchar Expressu Wieczornego" w W-wie, oraz próby bicia rekordów świata w Mikołajkach. Druga sekcja to Budowlani W-wa. Zrzeszenie to zorganizowało regaty o „Nagrodę Miasta Szczecina" i Mistrzostwa Polski w Mikołajkach.

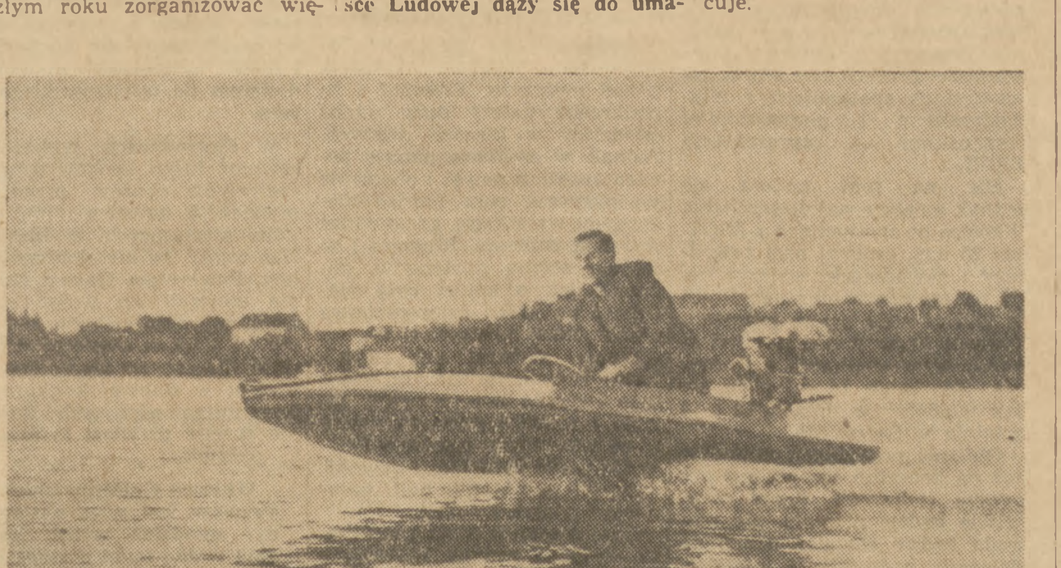
Po Mistrzostwach Polski odbyły się próby bicia rekordów Polski. Zdobyto 5 nowych rekordów Polski. Na 12 mil na „Gadzie" 175 ccm, nowy rekord ustanowiła Chybowska Maria, która wykręciła około 50 km/godz. **Był to potrójny sukces. Po pierwsze kobieta, po drugie rekord Polski, a po trzecie był to pierwszy doświadczalny „Gad" 175, który tak pięknie zdał egzamin.**

Drugim rekordem był mój rekord w jeździe 2-godzinnej, który świadczy o wielkich zaletach naszych nowych „Gadów". Motor mój pracował bez przerwy 4 godziny stale prawie na pełnych obrotach z czego w czasie najlepszych dwu godzin przejechałem około 100 km. **W przyszłym roku zgłaszam próbę bicia rekordu Polski w jeździe 6-godzinnej i jestem pewny, że „Gad" wytrzyma.**

Inne rekordy Polski ustanowione na mistrzostwach Polski przez Dąbrowskiego 12 mil na 250, Gardeckiego 12 mil na 350, Majznera 12 mil na 1000, zostały niedawno poprawione przez inż. Gajęckiego i braci Chybowskich, podczas udanych prób bicia rekordów świata, które stały się wielkim triumfem naszych motorowodniaków.

Tak więc przyznać trzeba, że wyniki i osiągnięcia są wielkie. Sport motorowodny w Polsce wkroczył na drogę rozwoju, należy go więc umasowić we wszystkich ośrodkach sportów wodnych w Polsce, a co najważniejsze odpowiednio rozpropagować. Myślę, że powinna to zrobić prasa sportowa. Państwo daje nam odpowiednie warunki, które powinniśmy należycie wykorzystać. Dowodem tego, jak wielką popularnością cieszy się sport motorowodny, jest choćby przeszło 40 tys. publiczności na regatach w W-wie i 50 tys. publiczności w Szczecinie.

J. Puchalski



Inżynier Stefan Gajęcki, konstruktor silników do łodzi i motoszybowców, na trasie wyścigu w kategorii 500 ccm, podczas II Motorowodnych Mistrzostw Polski, w których zajął I miejsce
Foto CAF Dąbrowiecki

Z obrad Sekcji Bokserskiej GKKF

Poprawki w sprawie regulaminu przynależności zrzeszeniowej ● „Pierwsze Kroki" nie zdały egzaminu ● Przygotowania do mistrzostw Europy

W OSTATNICH czasach wyłoniło się kilka problemów bokserskich, których rozwiązaniem zajmowała się Sekcja Bokserska. Jednym z najważniejszych było zagadnienie bokserów, którzy kończą służbę wojskową w trakcie rozgrywek o mistrzostwa ligowe. Większość z nich walczyła już w barwach wojskowych, a teraz powraca do swoich domów. Czy już w tym sezonie nie będą mogli nadal walczyć na ringu? A jeśli tak to w jakich barwach?

— Problem ten został już rozwiązany, mówi nam przewodniczący Sekcji — Neuding. Uchwaliliśmy już pewne poprawki do regulaminu rozgrywek, które rozwiązują sprawę. A więc jeśli zawodnik zostaje powołany do służby wojskowej w trakcie rozgrywek o mistrzostwo, może on automatycznie kontynuować je w swej drużynie wojskowej. Oczywiście podobnie sprawa wygląda w odwrotnej sytuacji. Weźmy taki przykład: Grzelak np. kończy służbę wojskową. Musi on powrócić do swego macierzystego klubu — Włókniarza w Kaliszu i tam może brać nadal udział w mistrzostwach w barwach klubu, który go wychował. Oczywiście zawodnik ten może prosić swoje zrzeszenie o zwolnienie i jeśli je otrzyma, to wtedy ma prawo brać udział w walkach w barwach nowego klubu.

Strek np. wychowanek Stali poznańskiej powraca teraz do Poznania, ale chce zasilić drużynę Budowlanych. Oczywiście może to zrobić, ale musi uzyskać formalne zwolnienie ze Stali.

Może również zajść wypadek, że bokser zadomowił się tam gdzie odbywał służbę wojskową i nie powraca już do rodzinnego miasta i klubu. Wówczas może kontynuować rozgrywki w miejscu nowego zamieszkania, ale musi na to uzyskać zezwolenie Prezydium Sekcji Bokserskiej.

Nadto wnieśliśmy jeszcze pewne poprawki do regulaminu. Jak okazało się w praktyce, niektórzy dobrzy zawodnicy (np. Wisz) rozpoczęli rozgrywki w swych miastach, gdzie nie mają odpowiednich przeciwników i większość ich walk kończy się walkowerami. Jeśli więc zawodnik taki chce się przenieść do ośrodka, gdzie ma większe możliwości rozwoju swego talentu może złożyć prośbę do Prezydium Sekcji, która na wniosek Komisji Wyszkoleniowej, ma prawo zezwolić na przeniesienie pięściarza do innego miasta i walczenie w innym klubie. Zawodnik jednak musi zamieszkiwać i pracować w tym mieście, gdzie ma siedzibę jego nowy klub.

Naszym zdaniem, wymienione zmiany regulaminu są słuszne i życiowe i zmierzają w kierunku dalszego rozwoju pięściarstwa w naszym kraju.

*

WE wtorek odbyła się w Warszawie Rada Trenerów. W czasie dyskusji na posiedzeniu zapadły bardzo ważne postanowienia. A więc Rada Trenerów doszła do wniosku, że turnieje pod nazwą „Pierwszy Krok Bokserski" nie przynoszą należytych wyników i są niecelowe. Postanowiono, że w przyszłości zostaną one zniesione (w marcu odbędą się po raz ostatni). Turnieje te będą zastąpione walkami kwalifikacyjnymi dla młodych bokserów, którzy rozpoczynają karierę pięściarską. Tego rodzaju walki będą się odbywały w ramach spotkań ligowych czy też mistrzowskich. W ten sposób uniknie się przypadkowości, które zdarzały się w czasie „Pierwszych Kroków".

Pary będą starannie dobierane według sił zawodników. Dopiero, gdy młody pięściarz przejdzie z powodzeniem przez 5 walk i wykaże się odpowiednimi kwalifikacjami i wyszkoleniem, będzie mógł być dopuszczony do drużyn biorących udział w mistrzoskich rozgrywkach.

Na posiedzeniu zastanawiano się również nad koniecznością przeprowadzenia reform w mistrzostwach Polski dla juniorów. Projekt tych zmian ma być opracowany do dnia 15 stycznia.

Jeśli chodzi o mecze z Finlandią, to Rada wniosła poprawki do listy powołanych na obóz zawodników. Postanowiono nie powoływać Jądrzyka, który nie czyni postępów i ostatnio przegrał z Jaskółą. Nadto skreślono z listy Kraja, Sawickiego i Soczewińskiego. Jak się okazało, Sawicki od kilku miesięcy nie trenuje a Soczewiński ma poważnie kontuzjowaną rękę.

Na ich miejsca mają być powołani ciężcy Jaskóła, Węgrzyniak, lekki Nowak Wiktor, lekkopółśredni Owczarczyk z Kolejarza Opole oraz kogut Rozpierski ze Słupska.

Omawiano również plan przygotowań do Mistrzostw Europy, zaprojektowany przez Sztama. Według tego projektu, pierwszy obóz wyszkoleniowy odbyłby się na Wybrzeżu w dniach 12 styczeń — 7 luty. Od 7 do 18 kwietnia zawodnicy znaleźliby się w górach na tak zw. obozie wypoczynkowym. Na tym obozie przeszliby lekką zaprawę kondycyjną. Od 20 kwietnia do 15 maja projektowany jest główny obóz treningowy dla uzyskania szczytowej kondycji.

W ramach przygotowań przewidziane są również spotkania międzynarodowe.

K. Gryżewski

Obsady sędziowskie meczów bokserskich

Na najbliższe mecze bokserskie I i II Ligi zostały już wyznaczone obsady sędziowskie.

I LIGA:

Kolejarz (Gd) — Gwardia (W-wa), w ringu Kubiak R. (Ł.), na punkty Lewicki (Bydg), Antoniuk (Olsztyn), Urbaniak (Poz).

CWKS — OWKS-Lublin w Łodzi, w ringu Twardowski (Ł.), na punkty Bogdanowicz Jan (Kr) i Wróż (Poz), Misiorny (Poz).

Stal (Chorz) — Gwardia (Gd) w Chorzowie, w ringu Pankowski (Kr), na punkty Olenderek (W-wa), Kowalski (Poz), Zapłatka (W-wa).

II LIGA:

Stal (Wr) — Kolejarz (Bydg) we Wrocławiu, w ringu Zawadowski (Ł), na punkty Suszczyński (Poz), Witczuk (W-wa) i Muschol (Poz).

Budowlani Pozn. — Gwardia Szczecin w Poznaniu, w ringu Snowacki (G), na punkty Landau (Wr), Lisowski (W-wa), Welt (W-wa).

Spójnia (W-wa) — Gwardia Słupsk w ringu Sieroczewski St. (Ł), na punkty Bielewicz (Pozn), Graczyk (Ł) Denys (Ł).

Zaległy mecz Ogniwo (Bielsko) — Stal (Poznań) w Bielsku w ringu Gronowski, na punkty Nowakowski (W-wa), Kamizela (Wr), Krasuski (W-wa).

Pierwsze zawody w jeździe figurowej na łyżwach

W dniach od 21 do 23 listopada br. odbędą się na Torkacie w Katowicach ogólnokrajowe zawody w jeździe figurowej na łyżwach. W tych pierwszych zawodach sezonu oprócz czołowych zawodników, jak Bursche-Lindnerowa, Dąbrowska, Jajszczokowa, Osadnik, Sojka i in., zobaczymy utalentowaną młodzież — z Jankowską, Wawrzyniakówną, Szymockim i Ledwigiem na czele.

Hokejowe ciekawostki

MIĘDZYNARODOWA Federacja Hokeja na Lodzie dokonała w ostatnich dniach nielada wyczynu sprawności organizacyjnej. Mianowicie LIGH (taki bowiem jest skrót nazwy tej Federacji) w ciągu zaledwie jednego tygodnia zatwierdziła trzech polskich sędziów hokejowych — Michalika, Zarzyckiego i Eberharda jako sędziów międzynarodowych, przedłużając ich kadencję na rok 1953.

*

Jak wiadomo w pierwszych dniach grudnia przyjeżdża na Śląsk piłkarska i hokejowa reprezentacja górników czechosłowackich. Górnicy CSR rozegrają w Katowicach z okazji tradycyjnej „Barburki" towarzyskie spotkania z reprezentacjami zrzeszenia Górnik. Oba zespoły czechosłowackie, piłkarski i hokejowy oparte są prawie wyłącznie na zawodnikach Morawskiej Ostrawy i Karwiny.

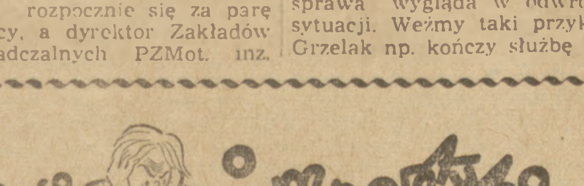
W związku z tym, że goście przebywać będą w Polsce od 3 do 8 grudnia czynione są starania, aby uzyskać ich zgodę na rozegranie w Polsce dodatkowych dwóch spotkań. W wypadku pozytywnej odpowiedzi drugim przeciwnikiem hokeistów CSR byłaby najprawdopodobniej reprezentacja Katowic, oparta na zawodnikach Górnika, Gwardii i AZS.

*

Sekcja hokeja GKKF obiecuje w tym roku wziąć się solidnie za szkolenie utalentowanej młodzieży hokejowej. W związku z tym w dniach od 22 grudnia do 6 stycznia 1953 r. odbędzie się na Torkacie obóz dla kadry hokejowej juniorów.

Sekcja hokeja pracuje obecnie nad wytypowaniem odpowiednich kandydatów na obóz. Brane są pod uwagę wyniki i forma młodych hokeistów z ubiegłego sezonu, ostatecznie jednak skład ustalony zostanie na podstawie obserwacji młodzieży w turnieju organizowanym w Katowicach w dniach 28 — 30 bm. z udziałem drużyny NRD — Frankenhausen, Górnika, CWKS i Kolejarza, oraz na podstawie spotkania Górnika i ew. reprezentacji Katowic z górnikami CSR z okazji Święta Górnika.

(jur)



pod red. Jerzego Bieleni

Rebus zawsze aktualny



Rozwiązanie składa się z dwóch wyrazów, a treść stanowi apel zwrócony do każdego polskiego sportowca.

A. Krawczyk, Łódź

KALAMBUR

Nuta i litera, którą „50" oznaczają.
Plus metal co żelazo nim powlekają
Razem — to nasza sportsmenka miła,
która w Siemianowicach mistrzostwo zdobyła.

H. Krzystanek, Sosnowiec

Rozwiązania powyższych zagadek nadsyłać należy pod adresem Redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 90 z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe", w terminie dziesięciodniowym licząc od daty ukazania się numeru. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednej z podanych zagadek Redakcja przeznacza do rozlosowania: pięć książek.

Rozwiązanie rebusu z nr. 87 „Przeglądu Sportowego" z dn. 20.10 br.: ...startuje Graj!

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymali:

1) Zygmunt Podolczak, Poznań, ul. Różana 4 a m. 17
2) Maria Mokrzycka, Kraków 1, Skrytka p-towa 394
3) Jan Kobylecki, Piaski k. Lublina, ul. Partyzantów 28
4) Zdzisław Nogacki, Radzionków, ul. Męcz. Oświęcimia 52, pow. Tarnowskie Góry, woj. Katowice
5) Jerzy Czechowicz, Jelenia Góra, ul. Urocza 17.

Spotkanie z Karakułowem

(Od naszego korespondenta z Moskwy)

MOSKIEWSKA jesień, słoneczna, ale już chłodna, jest wymarzoną porą dla przechadzek po „białokamiennej" stolicy Kraju Rad. Dzisiaj jednak tylko przelotnie podziwiam architektoniczne piękno Placu Czerwonego i jego okolic, gdyż o 12-tej mam zobaczyć się z Karakułowem.

Nazwisko tego doskonałego niegdyś sprintera radzieckiego, a obecnie wybitnego trenera, jest szeroko znane w Polsce. Nasi sprinterzy wiedzą, że Karakułow wychował już prócz wielu innych — finalistę olimpijskiego i rekordzistę ZSRR Sucharewa, oraz uczestników rewelacyjnej — sztafety olimpijskiej — 4 x 100 m: Sanadze, Tokarewa, Kalajewa.

*

UDAJĘ się do Karakułowa z nadzieją, że udzieli cennych rad i wskazówek naszemu młodemu i utalentowanemu sprinterowi — Wolniewiczowi. Opracowanie treningu dla tego niezwykle wrażliwego biegacza jest rzeczą bardzo trudną i rady Karakułowa mogłyby wywrzeć wielki wpływ na rozwój talentu naszej sprinterskiej „nadziei".

Dzięki moskiewskiemu metro w kilka minut jestem już na centralnym stadionie Dynamo. Karakułow jest starszym trenerem tego zrzeszenia i pracuje w naukowo-sportowym oddziale.

Po kilku minutach bezpośredniej rozmowy czujemy się już jak starzy znajomi. Mówię mu o Wolniewiczu, o jego psychice, podaję jego wyniki, dane fizyczne, pokazuję zdjęcia biegu, startu i finiszu. Karakułow uśmiecha się: — tak, zna dobrze taki typ sprintera, z takimi możliwościami można osiągać wyniki na wielką skalę. trzeba tylko dużo i wytrwale pracować. Zastrzega się, że tak, na odległość będzie mógł dać tylko ogólny zarys rocznego treningu — i z niezwykłą, minutową wprost dokładnością, miesiąc po miesiącu, opracowuje ten „zarys".

Karakułow doskonale orientuje się w naszym klimacie i w naszych warunkach treningu jesienią i wiosną. Pyta się o możliwości poznańskiej hali, twardość nawierzchni, długość prostej, krzywizny wiraży. Bierze to wszystko pod uwagę przy opracowywaniu planu. Pokazuje mi szereg ćwiczeń na wzmocnienie mięśni nóg. Sprinter musi mieć przede wszystkim silne nogi — mówi.

*

NA stadionie ćwiczy grupa sprinterów „Dynamo". Uderza mnie szybkie tempo treningu. Karakułow wyjaśnia:

— Wśród sprinterów utarło się mniemanie, że trening ich powinien być lekki, lekkoatleci uważają na ogół, że sprinty to „lekki chleb". Tymczasem wcale tak nie jest. Wyniki nie przychodzą same — trzeba na nie zapracować. Trening sprintera jest stosunkowo krótki (60—70 minut), ale za to wymaga dużego natężenia. Ćwiczenia i biegi muszą być przeprowadzane w szybkim tempie, niedopuszczalne są dłuższe przerwy, powodujące ostyganie mięśni i co za tym idzie — kontuzje.

Sprinter musi po treningu czuć, że naprawdę solidnie trenował. Dlatego też niezbędnym jest częste przeplatanie różnych typów treningów (trening na szybkość, na szybkościową wytrzymałość, cross, ogólny trening), aby nie stępić psychicznych walorów sprintera. Uporczywą pracą trzeba dojść do ogromnego natężenia ćwiczeń — na przykład biegać z wysokim unoszeniem kolan 2 x 400, skokami 2 x 200 m. Da to sprinterowi olbrzymią siłę nóg, dużą wytrzymałość. W tym też kryje się tajemnica wspaniałego finiszu radzieckich sprinterów, przysłowiowego „karakułowskiego finiszu".



M. Karakułow

— Nie może być specjalistów tylko na 100 m i tylko na 200 m. Każdy sprinter powinien biegać i 100 i 200 m. Tylko wtedy może osiągnąć wysokie rezultaty.

Karakułow z naciskiem podkreśla, że sprinter nie może trenować w odosobnieniu. W ZSRR też była wprawdzie tendencja ściśle indywidualnego treningu wybitniejszych sprinterów, ale obecnie już ją zwalczono.

Sprinter trenujący sam, traci swoją bojowość, jego trening nie zawiera pierwiastka emocjonalności. Tylko treningiem w kolektywie można wychować pełnowartościowego sprintera. Duże znaczenie mają biegi z handicapem, coraz częściej stosowane przez trenerów radzieckich.

*

NASZA parogodzinna rozmowa zbliża się ku końcowi. Karakułow prosi mnie jeszcze o regularne przesyłanie mu dziennika treningów Wolniewicza, jego uwag o samopoczuciu, o kondycji, o brakach w technice itp.

Wychodzę ze stadionu głęboko wzruszony. Postawa Karakułowa, jego wnikliwe i poważne podejście do mojej prośby, bezpośredniość i uczynność to jeszcze jedno potwierdzenie tego faktu, że ludzie radzieccy w każdej dziedzinie chętnie spieszą nam z pomocą.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich sport radziecki dowiódł, że jest potęgą światową. Swoje sukcesy w dużym stopniu zawdzięcza opartej na najnowszych osiągnięciach nauki (szczególnie fizjologii) metodyce treningu. Wiedza uczonych i trenerów radzieckich jest dla nas w całej pełni dostępna. Nauczmy się z niej jeszcze lepiej korzystać!

Z. Dudzik

Walki o wejście do drugiej ligi

są coraz bardziej zacięte

Rozgrywki piłkarskie o wejście do II Ligi zbliżają się powoli do półmetka. Dotychczasowe wyniki z ubiegłych niedziel wskazują, że mistrzowie województw w niektórych wypadkach wyraźnie zdystansowali dotychczasowych drugoligowców.

W pięciu wypadkach sytuacja jest już wyjaśniona. Obronili swą pozycję w II Lidze: Budowlani Przemyśl, Stal Zielona Góra, Kolejarz Gdańsk i Kolejarz Olsztyn (dwie ostatnie drużyny tylko w wyniku niesłusznej zasady przewidującej, że do pozostania w lidze wystarczy wygrać tylko jeden z dwu meczy) Stal Skarżysko wyeliminowała drugoligowego Włókniarza Radom.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się spotkania rewanżowe między następującymi drużynami (w nawiasie wyniki pierwszych spotkań):

Kolejarz Toruń — Stal Nakło (2:0),

OWKS Lublin — KS Zamość (1:3),

Włókniarz Widzew — Kolejarz Łódź (1:3),

Spójnia Tomaszów — Włókniarz Pabianice (0:4),

WKS Lotnik — Stal Okęcie (1:0),

Stal Wrocław — OWKS Wrocław (1:3),

Stal Poznań — Gwardia Kalisz (0:3).

W spotkaniach tych drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami boiska; jako drużyny ligowe bronią one swych praw pozostania w lidze.

W nadchodzącą niedzielę włączą się również do zaciętych walk nowi aktorzy, którzy rozegrają pierwsze spotkania, a mianowicie (gospodarze na pierwszym miejscu):

KS Ełk — Gwardia Białystok,

Mistrz woj. koszalińskiego — Gwardia Słupsk,

Mistrz woj. krakowskiego — Włókniarz Chełmek,

Kolejarz Pruszków — Włókniarz Chodaków,

Mistrz woj. katowickiego — Stal Lipiny,

Wicemistrz woj. katowickiego — Górnik Knurów.

stp.

Coraz ciekawiej w lidze kosza

W niedzielę pierwsze mecze II rundy

Koszykarze zakończyli w ub. niedzielę I rundę rozgrywek ligowych, po której w I grupie prowadzą **Kolejarz W-wa, Włókniarz Łódź i Stal Poznań** — drużyny mające po jednej porażce, zaś w II grupie prowadzi zdecydowanie **CWKS** — bez porażki przed **Kolejarzem Poznań i Spójnią Łódź** po dwie porażki.

Między wymienioną trójką I grupy oraz Kolejarzem Poznań i Spójnią Łódź w II grupie toczyć się będzie zacięta walka w II rundzie rozgrywek o pierwsze dwa miejsca w grupie I a o drugie miejsce w grupie II (sądzimy, że CWKS nie odda prowadzenia w swojej grupie) — bowiem zajęcie dwóch pierwszych miejsc w grupach zakwalifikuje drużyny do ostatecznej walki o tytuł mistrza Polski.

Równocześnie pozostałe drużyny będą starały się o zajęcie czwartych miejsc w grupach, które uchronią ich od spotkań o spadek z ligi.

W niedzielę 23 bm w pierwszej kolejce II rundy spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu, w nawiasie wyniki osiągnięte w I rundzie):

I grupa

OWKS Lublin — Włókniarz Łódź (48:61)

Kolejarz Ostrów — Gwardia Kraków (53:58)

Stal Poznań — Kolejarz W-wa (49:50).

II grupa

CWKS — Spójnia Gdańsk (51:19)

Spójnia Łódź — AZS W-wa (55:42)

Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań (37:42)

Sądząc po wynikach ostatniej niedzieli żaden z zespołów nie jest zdecydowanym faworytem, choć CWKS, Spójnia Łódź i Włókniarz Łódź nie powinny mieć ze swymi przeciwnikami specjalnych trudności.

Natomiast trudne zadanie czeka Kolejarza W-wa w Poznaniu oraz Gwardię Kraków na gorącym terenie Ostrowia, zwłaszcza, że gwardziści stale nie mogą odnaleźć swej zeszłorocznej formy. **(szer).**

W paru wierszach

WARSZAWA. W ubiegłą niedzielę w Chylicach odbyła się III eliminacja do raidowych mistrzostw okręgu warszawskiego.

Niespodzianką niedzielnych zawodów było zwycięstwo w kat. 250 ccm Marczewskiego z Gwardii oraz zajęcie trzeciego miejsca przez wicemistrza Polski Jakubowskiego (Spójnia).

Kat. 125 ccm: 1) Napiórkowski (Budowlani) na Puchu, 2) Olczyk (Spójnia) na SHL.

Kat. 250 ccm: 1) Marczewski, 2) Kwaśniewski, 3) Jakubowski — wszyscy na Jawach.

350 i 500 ccm: 1) Siekliński (Budowlani) na BSA, 2) Dąbrowski na Matchless, 3) Kwaśniewski na BSA.

W kat. motocykli z wózkiem zwyciężył Bokus (Budowlani) przed Bryczkowskim ze Spójni.

*

W dniach 14—16 listopada odbyły się w Płocku II mistrzostwa strzeleckie wsi woj. warszawskiego. W zawodach udział wzięło 100 zawodników i zawodniczek ze wszystkich powiatów.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną w ub. roku przez Zarząd Wojewódzki ZSCh zdobył powiat płocki — 1059 pkt., przed węgrowieckim 882 pkt. i nowodworskim — 875 pkt.

W ub. roku pierwsze miejsce zajął powiat pułtuski.

SZCZECIN. W Szczecinie w świetlicy sekcji szachowej im. Czigorina przy klubie TPPR rozpoczął się ogólnopolski szachowy turniej pierwszej kategorii, dający zwycięzcy tytuł kandydata na mistrza. W turnieju udział bierze 8 szachistów z Szczecina, Bydgoszczy i Koszalina. Wobec niestawienia się reprezentantów Wybrzeża i Poznania, postanowiono rozgrywać spotkania dwurundowo. W pierwszym dniu rozegrano 4 partie.

BIAŁYSTOK. W nowej hali sportowej w Białymstoku w obecności 2 tys. widzów odbył się międzymiastowy mecz bokserski Białystok—Łódź, który zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 18:4. Prawie wszyscy bokserzy Łodzi przewyższali zawodników Białegostoku techniką i kondycją. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej Pawlak (Białystok) i Gutowski (Łódź). Zwyciężył na punkty Pawlak. Reprezentacja Białegostoku zdobyła dwa dalsze punkty z remisów: w wadze piórkowej Sokołowski (Białystok) nie rozstrzygnął walki z Wesselim (Łódź) i w lekkiej Kaczmarczyk (Białystok) zremisował ze Stanikowskim.

ZIELONA GÓRA. Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Woj. Ligi Przyjaciół Żołnierza zorganizował motocyklowy raid sprawozdawczo-meldunkowy.

W klasie 125 ccm zwyciężył Kandzel, w kl. 250 ccm — Jendryk, w kl. 350 ccm — Michel, a w klasie ponad 350 ccm — Major. W kategorii maszyn z wózkami pierwsze miejsce zajął Rośiak.

POZNAŃ. Tytuł mistrza klasy wojewódzkiej we florecie drużyn żeńskich zdobyła poznańska „Stal", która pokonała AZS (Poznań) 9:7.

Bezpośrednio po tym meczu odbyły się walki eliminacyjne celem wyłonienia reprezentacji Poznania do drużynowych mistrzostw Polski. W wyniku tych eliminacji do reprezentacji zakwalifikowały się: Rowecka (Stal) 7 zwycięstw, Krakowska (AZS) 6 zwycięstw, Owsiana (Stal) 5 zwycięstw oraz Piskorzanka (AZS) 3 zwycięstwa.

*

Tytuł mistrza juniorów Poznania w piłce nożnej zdobyła poznańska „Gwardia", która w decydującym spotkaniu pokonała „Spójnię" (Poznań) 2:0 (2:0).

*

W ramach imprez organizowanych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrany został w Poznaniu mecz hokeja na trawie między dwoma reprezentacjami miasta. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

WARSZAWA. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie podsumował wyniki tegorocznych marszów jesiennych. Na zaplanowany udział 88.360 osób — w marszach startowało 100.032 uczestników, co daje 113 proc. wykonania planu na rb.

Ogółem na terenie miast województwa (bez Warszawy) startowało 47.392 osoby, w tym 18.594 kobiet, a na terenie wsi — 52.640 osób, w tym 48.265 kobiet.

Ponad 90 proc. biorących udział w marszach zdobyło normy na SPO i BSPO.

CZERWIEŃSK. W Czerwieńsku zorganizowany został jednotygodniowy kurs doszkoleniowy dla sędziów piłkarskich klasy państwowej, który ma na celu zaznajomienie uczestników z nowymi przepisami międzynarodowymi.

W kursie udział bierze ok. 100 sędziów piłkarskich. Kierownikiem kursu mianowany został red. Aleksandrowicz z Warszawy.

SZCZECIN. Duże znaczenie dla uzupełnienia kadr instruktorów pływactwa będzie miało uruchomienie przez Radę Główną ZS Spójnia młodzieżowej szkoły pływactwa w ośrodku szkoleniowym ZS „Spójnia" w Stargardzie.

Do szkoły uczęszczać będzie młodzież 6 i 7 klasy szkół podstawowych w Stargardzie, która po 4-letnim szkoleniu teoretycznym i praktycznym uzyska prawo spełniania funkcji instruktorów pływactwa. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Duży nacisk położony będzie na sprawność fizyczną młodzieży.

W roku bieżącym z uwagi na spóźnioną porę zorganizowany zostanie kurs wstępny, na który przyjętych będzie 60 kandydatów. Limit wieku przesunięty został wyjątkowo do lat 16. Kierownictwo i sprawy szkolenia powierzono trenerowi Moczydłowskiemu.

Na kurs wstępny zgłosiło się już ponad 40 chłopców i dziewcząt, wśród których jest szereg członków sekcji pływackich „Spójni" i „Kolejarza".

Szkoła w Stargardzie będzie jedną z pierwszych tego typu szkół organizowaną na wzór licznych młodzieżowych szkół sportowych w Związku Radzieckim.

Szermierze biją rekordy

Na planszy w Piotrowicach zobaczymy 282 zawodników

W dniach 25—30 bm. odbędą się — jak już podawaliśmy — w sali Piotrowickiej Fabryki Maszyn — XX drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce.

Mistrzostwa odbędą się w ramach imprez zorganizowanych z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a organizuje je WKKF Sekcja Szermierki i Koło Sportowe ZS Górnik przy Fabryce Maszyn w Piotrowicach.

Program zawodów przewiduje:

25 bm. floret kobiet,
26 bm. bagnet,
27 bm. floret mężczyzn,
28 bm. szpada,
29—30 bm. szabla.

Do mistrzostw zgłosiła się rekordowa ilość drużyn. Po raz pierwszy w historii szermierki mistrzostwa drużynowe rozegrane zostaną w klasyfikacji terenowej, a nie klubowej. Dla wyłonienia reprezentacji WKKF poszczególne WKKF-y przeprowadziły mistrzostwa wojewódzkie we wszystkich broniach. Finaliści tworzyć będą reprezentację WKKF.

W mistrzostwach wojewódzkich wzięła udział nienotowana ilość zawodników. Dla przykładu podaję, że w Katowicach, w mistrzostwach wojewódzkich startowało ponad 200 zawodników I i II klasy.

Myśl przeprowadzenia mistrzostw systemem terenowym okazała się dla umasowienia szermierki dalszym bodźcem, gdyż regulamin mistrzostw ponadto przewiduje wyłonienie najlepszego WKKF w szermierce za udział we wszystkich broniach i zdobycie punktowanych miejsc w poszczególnych broniach.

Drużyna zajmująca pierwsze miejsce w danej broni otrzymuje tytuł mistrza Polski, drugie miejsce wicemistrza Polski. Dla najlepszego WKKF ufundowany został puchar i proporzec przechodni przez GKKF.

Do poszczególnych konkurencji zgłosiły się następujące WKKF: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Opole, Kraków, Wrocław, Szczecin, Katowice, Łódź i po raz pierwszy startująca w szermierce Bydgoszcz.

We florecie kobiet startować będzie 8 drużyn, w bagnecie 9, a we florecie, szabli i szpadzie po 10. Drużyna składa się z 4 zawodników i 2 rezerwowych, kierownika i sędziego. Jako sędzia główny zawodów wyznaczony został przez GKKF ob. Friedrich z Krakowa, na sędziów przewodniczących: Suski, Papee, Szempliński, Fokt, Banas, Fiński, Laskowski, Sobik, Nawrocki i Morawski.

A teraz nieco o szansach poszczególnych drużyn. We florecie kobiet walka o pierwsze miejsce rozegrać się winna między Warszawą a Katowicami, w bagnecie między Warszawą a Gdańskiem, we florecie trzy drużyny pretendują do I miejsca, a mianowicie Kraków, Warszawa i Katowice, w szpadzie Katowice, Warszawa, Kraków i tak samo w szabli. Na planszach zobaczymy wszystkich czołowych szermierzy Polski z olimpijczykami na czele.

Startować będą: Nawrocka, Włodarczyk, Liszkowska, Szrejderowa, Kwietniewska, Zabłocki, Pawłowski, Czajkowski, Nawrocki, Grodner, Przeździecki I i II, Pawlas, Zaczyk, Suski, Kuszewski, Wójcicki, Laskowski oraz prawie w 90 proc. młodzież, która przeważnie po raz pierwszy będzie startować w tak doborowej stawce.

Walki będą na pewno zacięte, a walka o I miejsce w ogólnej klasyfikacji rozegra się między Warszawą, Katowicami i Wrocławiem. Kraków mimo posiadania silnej drużyny z uwagi na brak drużyny kobiecej nie ma wielu szans do I miejsca.

Dotychczas, drużynowym mistrzem Polski w 1951 roku była Stal Katowice, która w poprzednich latach za wyjątkiem 1949 roku (Liga szablowa) przez wszystkie lata od 1946—1951 była drużynowym mistrzem w szabli i szpadzie.

Piękna impreza szermiercza przyczyni się niewątpliwie do dalszego umasowienia szermierki, będzie bodźcem dla WKKF-ów do rozszerzenia bazy szermierki na swoim terenie, gdyż tak pomyślana impreza kontynuowana będzie i w latach przyszłych, a proporzec przechodni GKKF dla najlepszego WKKF na pewno nie będzie stale w jednych rękach.

Jan Nawrocki
mistrz sportu

„Miesiąc Przyjaźni"

u sportowców Wybrzeża

W PIĘKNIE udekorowanej siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPP-R w Gdańsku odbyła się z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wieczornica sportowa, na którą przybyło kilkuset sportowców i miłośników sportu.

Pogadankę pod tytułem „Osiągnięcia sportowców radzieckich przykładem dla sportowców Wybrzeża" wygłosiła uczestniczka mistrzostw świata w siatkówce w Moskwie, mistrz sportu Katarzyna Welsyng.

Następnie głos zabrał wicemistrz olimpijski, zasłużony mistrz sportu Aleksy Antkiewicz, który podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami ze spotkań ze sportowcami radzieckimi.

— Byłem na dwóch Olimpiadach — mówił sławny pięściarz — lecz jakże różniły się Igrzyska w Helsinkach, od Igrzysk londyńskich. Udział zawodników radzieckich przyczynił się poważnie do wytworzenia serdecznej atmosfery pomiędzy uczestnikami Olimpiady.

Postawa sportowców radzieckich, ich prostota i skromność zyskała im serca większości zawodników z krajów kapitalistycznych i zacieśniła więzy braterskiej przyjaźni pomiędzy uczestnikami Olimpiady — powiedział na zakończenie Antkiewicz.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu TPP-R.

(As)

Komunikat Studium Zaocznego Akademii Wychowania Fizycznego

Studium Zaoczne AWF w Warszawie podaje do wiadomości, że zostały zorganizowane punkty szkoleniowo-konsultacyjne, których zadaniem jest udzielanie pomocy w opanowaniu materiałów przewidzianych programem studiów.

Czynne są następujące punkty:

Bydgoszcz, kierownik ob. Mrozik, Zamojskiego 2 tel. 25-20 wew. 20.

Poznań, kier. ob. Burbelka, park Kasprzaka WSWF tel. 70-64,

Katowice, kier. Madej, Świerczewskiego 1, tel. 385-70,

Kraków, kier. Mazurek, Grzegórzecka 24, tel. 580-19,

Wrocław, kier. Wegner, WSWF, ul. Witelona tel. 63-29,

Warszawa, kier. Roszko, AWF Marymoncka 90 tel. 77-10.

Oczy i uszy świata

MOSKWA

Indywidualne Mistrzostwa Bokserskie Związku Radzieckiego na rok 1953 odbędą się w Iwanowie 17—25 marzec (eliminacje), a finały zostaną rozegrane w Moskwie 18—26 kwietnia.

Turniej drużynowy, w którym wezmą udział reprezentacje miast: Moskwy, Leningradu, Tbilisi, Kijowa, Tallina i Swierdłowska odbędzie się w Leningradzie od 1 do 8 czerwca.

W mistrzostwach pięściarskich Moskwy nie brało udziału kilku znanych zawodników jak Pierow, Jegorow, Silczew, Miednow i Czebotarew. Na mistrzostwach tych doszła do głosu młodzież i wywalczyła 6 tytułów (Babkin, Winogradow, Isajew, Mironow, Anguladze i Romanow).

Ze starszych pięściarzy obronili tytuły: Bułakow, Stiepanow, Mudin i Łukianow.

W czasie mistrzostw — znany bokser Tiszyn spotkał się z Niefiedowem. Niefiedow nie dopuszczał przeciwnika do półdystansu, co bardzo denerwowało Tiszyna. Zaczął on więc walczyć nieczysto, za co otrzymał napomnienia. Sędziowie przyznali zwycięstwo Tiszynowi, ale arbiter główny, jakkolwiek nie zmienił decyzji, to jednak za karę nie dopuścił Tiszyna do dalszych walk. Tego rodzaju decyzja, zmierzająca do przestrzegania czystości w walce, jest niewątpliwie godną podkreślenia.

BUKARESZT

Na stadionie Dynamo w Bukareszcie czołowy długodystansowiec rumuński Dumitru zaatakował rekord krajowy w biegu na 30 km. Próba zakończyła się całkowitym powodzeniem. Lekkoatleta rumuński ustanowił rekordowy wynik, a „po drodze" poprawił jeszcze 4 rekordy krajowe.

Rekordowe wyniki:
15000 m — 47:34,0 min.
20000 m — 1:03.45,4 godz.
25000 m — 1:20.55,6 godz.
30000 m — 1:39.33,8 godz.
1 godzina — 18.837 m.

PARYŻ

W czasie meczu piłkarskiego Francja — Irlandia 3:1, Cisowski został kontuzjowany w nogę i nie będzie grał przez czas dłuższy.

BRUKSELA

Stefan Olek szykuje się do walki, którą ma stoczyć z Belgiem Rogersem. Jak mówią, Olek przechodzi obecnie renesans formy. Czy jest to wiadomość prawdziwa czy też trick reklamowy, o tym trudno dowiedzieć się od menażerów.

W Belgii odbyły się trzy międzynarodowe mecze piłkarskie: Paryż — Leodium 3:1, Bruksela — kombinowana drużyna angielska 1:5, oraz Manchester United — Austria, Vienna 1:0.

Mecz piłkarski Anglia — Belgia odbędzie się 26 bm. w Londynie.

W Brukseli odbył się mecz hokeja na trawie pomiędzy Belgią, z którą Polska walczyła na Olimpiadzie, a Francją. Belgowie wygrali 3:0 (2:0).

LONDYN

Mecz bokserów-amatorów Londyn — Berlin (zach.) zakończył się zwycięstwem Anglików 16:4. Walker (L) pokonał Kardolskiego, John (L) zwyciężył Richtera przez k. o. w 3 r., Brander (L) wygrał z Roli, Kurschat (B) pokonał Ryana przez t.k.o. w 2 r., Waterman (L) wygrał z Eckertem przez t.k.o. w 3 r., Heideman zwyciężył Maleoneya (L) Wells (L) pokonał Mikolaszewskiego, Willimas (L) wygrał z Sawickim przez t.k.o w 3 r., Smith (L) pokonał Schildta i Hern (L) — Kressa.

NEAPOL

W Neapolu odbył się wyścig piechurów wokół miasta. Zwyciężył Cascino, który przeszedł dystans 20 km w czasie 1 godz. 39,28.

SZTOKHOLM

W meczu tenisa stołowego Francja pokonała Szwecję 5:3. Trzy punkty dla Skandynawów zdobył Flisberg, który pokonał Haguanuera, Lanskoya i Gentona.

LYON

Mecz bokserów, amatorów Anglia — Francja będzie zorganizowany w Lyonie, w dniu 2 kwietnia 1953 r., a więc przed mistrzostwami Europy.

BRISBANE

W mistrzostwach tenisowych Brisbane (Australia) Sedgman z trudem pokonał Rosa 11:9, 6:2, 1:6, 2:6, 6:1. W finale debla Sedgman, Mac Gregor pokonali parę Rosewall, Head 3:6, 2:6, 6:1, 6:2, 6:4.

MELBOURNE

W Australii istnieje zawodowa lekkoatletyka. Do tego „cyrku" chciano ostatnio zaangażować Jamajczyków Rhodena i Mc Kanleya, którzy jednak nie zgodzili się na podane warunki, uważając, iż pozostanie w szeregach amatorskich będzie niewątpliwie dla nich więcej korzystne.

MADRYT

W Madrycie obowiązują dziwne przepisy, jeśli chodzi o prowadzenie bokserskich walk zawodowych. Ostatnio odbyła się walka pomiędzy Francuzem Bonnardelem a Hiszpanem Santiago. Francuz miał przez cały czas przewagę i na pewno osiągnąłby zwycięstwo punktowe. Jednak w pewnym momencie Santiago wyrzucił rywala z ringu, a sędzia nawet nie licząc ogłosił zwycięstwo swego rodaka. (Przepisowo bokser może powrócić na ring przed upływem 10 sek.).

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 90
Tel. Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 82-604, Dział listów i korespondencji — 87.001, Sekretariat Administracyjny — 88-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja:
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty:
mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5090. 3-B-29166
A 1 2 3 4 5 6

Nowe normy klasyfikacyjne

dla szermierzy

Podajemy nowe formy klasyfikacyjne dla szermierzy, ogłoszone przez Sekcję Szermierczą GKKF.

Klasa mistrzowska

Zająć dwukrotnie w ciągu dwóch lat w Indywidualnych Mistrzostwach Polski 1-sze miejsce w dowolnej broni, lub
zająć w Indywidualnych Mistrzostwach Polski I-sze miejsce w dwóch różnych broniach w ciągu tego samego roku, lub
zdobyć czterokrotnie tytuł Mistrza Polski.

Klasa pierwsza

Odnieść w danym roku 10 zwycięstw nad zawodnikami II-giej klasy w grupach finałowych zawodów indywidualnych, lub w zawodach drużynowych, lub
odnieść w danym roku 5 zwycięstw nad zawodnikami klasy I-szej w grupach finałowych zawodów indywidualnych, lub w zawodach drużynowych.

Klasa druga

Odnieść w danym roku 6 zwycięstw nad zawodnikami klasy III-ciej w grupach finałowych zawodów indywidualnych, lub w zawodach drużynowych, lub
odnieść w danym roku 3 zwycięstwa nad zawodnikami klasy II-giej w grupach finałowych zawodów indywidualnych, lub zawodach drużynowych, lub
zdobyć 3 miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów.

Klasa trzecia

Odnieść w danym roku 3 zwycięstwa nad zawodnikami klasy III-ciej w grupach finałowych zawodów indywidualnych, lub w zawodach drużynowych, lub
zająć 1-8 miejsc w finałach Wojewódzkich Mistrzostw Juniorów przy starcie najmniej 16 zawodników, lub
zająć 1-2 miejsce w pierwszym kroku szermierczym przy starcie najmniej 8 zawodników, względnie przy wyższej ilości startujących zachować proporcję jednej czwartej.

Klasa młodzieżowa

Odnieść w danym roku 3 zwycięstwa nad zawodnikami klasy młodzieżowej, lub
odnieść w danym roku 2 zwycięstwa nad zawodnikami klasy III-ciej, lub
zająć 1-4 miejsce w pierwszym kroku szermierczym przy starcie najmniej 8 zawodników, względnie przy większej ilości zająć miejsce w pierwszej połowie startujących.

Dla zachowania klasy mistrzowskiej należy uzyskać w ciągu roku 4 zwycięstwa nad zawodnikami klasy mistrzowskiej lub I-szej dla zachowania pozostałych klas należy odnieść w ciągu roku najmniej 3 zwycięstwa nad zawodnikami swojej klasy. Jedno zwycięstwo nad zawodnikiem klasy wyższej liczy się jak dwa zwycięstwa nad zawodnikiem swojej klasy. Klasy od III-ciej do mistrzowskiej nadaje się zawodnikom, którzy ukończyli 16-ty rok życia.

Winni zajść w Ostrowie zostali ukarani

Dział WF i Sportu GKKF wystosował do Rady Głównej ZS Kolejarz — w związku z zajściami na zawodach piłki koszykowej w Ostrowie — następujące pismo:

W ZWIĄZKU z zajściami mającymi miejsce na zawodach o Mistrzostwo Ligi w piłce koszykowej mężczyzn, w dniu 19.X. br. w Ostrowie, pomiędzy ZS Kolejarz Ostrów i ZS Kolejarz Warszawa, Dział WF i Sportu na wniosek Sekcji PKKF i GKKF po przesłuchaniu zainteresowanych i świadków obecnych na zawodach stwierdza:

1 Brak właściwej pracy wychowawczej w ZS Kolejarz Ostrów, zarówno wśród zawodników jak i działaczy.

2 Nie wywiązanie się z obowiązków gospodarzy przez ZS Kolejarz Ostrów.

Mając na uwadze dobro sportu w Polsce Ludowej, właściwy jego rozwój, konieczność likwidacji jakichkolwiek objawów chuligaństwa postanowiono:

a) ob. Duxa Wojciecha, kierownika drużyny ZS Kolejarz Ostrów pozbawić na okres 2 lat możności pełnienia obowiązków kierownika,

b) ob. Nowackiego Zbigniewa, kapitana drużyny ZS Kolejarz Ostrów pozbawić na okres 1 roku możności pełnienia obowiązków kapitana.

c) ob. Biernaczyka Witolda, trenera drużyny ZS Kolejarz Ostrów ukarać surową naganą,

c) drużynę piłki koszykowej ZS Kolejarz Ostrów ukarać naganą, za niewłaściwą postawę na boisku.

Dział WF i Sportu GKKF komunikując o powyższym zaleca Radzie Głównej Zrzeszenia zajęcie się sprawą odpowiedniego ustawienia pracy wychowawczej i dania właściwych zaleceń odnośnie pracy i działalności aktywu społecznego w obydwu kołach.

O podjętych w tej sprawie krokach prosimy powiadomić Dział WF i Sportu GKKF.



W biegu na przełaj o nagrodę ZG AZS, który odbył się w ubiegłą niedzielę, stanęli na starcie m. in. studenci oraz pracownicy naukowi i administracyjni SGSZ z rektorem, prof. Orłowskim na czele. Na zdjęciu widzimy rektora na trasie wyścigu. Foto CAF Dąbrowiecki

Należy przemyśleć problem urozmaicenia zawodów I Spartakiady Szkolnej

ROZWIJAJĄCE się coraz szerzej międzyszkolne współzawodnictwo sportowe jest zdecydowanie mocną pozycją w akcji propagandy kultury fizycznej wśród setek tysięcy młodzieży. Obok gromadzenia „narybku" sportowego jest ono również czynnikiem mobilizującym w pracy nauczycieli w. f., czynnikiem zmuszającym ich do stałego uzupełniania swych wiadomości i bacznego śledzenia nowych metod w szkoleniu techniki i taktyki różnych dyscyplin sportowych.

Współzawodnictwo międzyszkolne jest dobrą i wartościową formą jakościowego podnoszenia sprawności, oczywiście jedynie wówczas, gdy oparte zostało na ilościowej rozbudowie uczestniczących zespołów i liczbie zawodników.

Wszystkie zatem wielkie zawody szkolne, aby wypełnić to założenie, muszą oprzeć się na masach, muszą objąć swoim zasięgiem wszystkie, bezwzględnie wszystkie szkoły — całą młodzież zainteresowaną sportem.

Zasadę tę przyjęto już na III-ch Igrzyskach Sportowych młodzieży szkół ogólnokształcących, których finał odbył się w r. 1951 w Warszawie. Zasada ta będzie podstawą na I-szej Szkolnej Spartakiadzie, która odbędzie się z końcem roku szkolnego w czerwcu lub lipcu 1953 roku.

JAKIE KONKURENCJE CHCIELIBYŚMY WIDZIEĆ NA SPARTAKIADZIE

Uczestników I Szkolnej Spartakiady wyłonią drogą eliminacji okręgi szkolne. Na rozgrywki finałowe I Spartakiady wybrano Wrocław i słusznie. Tam odbyły się I-e Igrzyska, związane nierozdzielnie ze zjednoczeniem organizacji młodzieżowych, tam w piastarym polskim grodzie młodzież ponownie zamanifestuje nierozdzielną całość Ziem Odzyskanych z Macierzą.

Na tym samym Stadionie Olimpijskim, na którym przed pięciu laty wykuwało swe pierwsze zręby współzawodnictwo szkolne o zasięgu ogólnopolskim, młodzież szkolna wykaże swój postęp organizacyjny i sprawnościowy, jakiego w ciągu tych pięciu lat dokonała.

Program Spartakiady nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Do dyscyplin już pewnych należą: lekkoatletyka, pływanie i gry, przy czym po raz pierwszy zaplanowana jest koszykówka dziewcząt.

Bardzo pożądane byłoby wprowadzenie do programu Spartakiady drużynowego (suma wyników czterech zawodników) wieloboju SPO, złożonego z biegu krótkiego, skoku w dal, rzutu granatem i toru przeszkód, oraz wprowadzenie dla okręgów, posiadających kryte baseny, jeszcze drugiego wieloboju drużynowego — nazwijmy go wielobojem SKS — złożonego z pływania na 50 m, biegu na 100 wzgl. 500 m, pchnięcia kulą, skoku w dal lub wzwyż i strzelania na odległość 50 m.

NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ ZNÓW O GIMNASTYCE

Zasadniczą jednak dyscypliną którą już czas najwyższy wprowadzić do programu Spartakiady, dyscypliną która przez wszystkie szkoły jest uprawiana, a z którą nauczycielstwo wych. fiz. najmocniej jest związane — jest gimnastyka.

Warszawa, Poznań, Kraków, Olsztyn od paru już lat wprowadziły oficjalne międzyszkolne zawody gimnastyczne, dziesiątki pomniejszych ośrodków i szkół przeprowadzają rokrocznie wewnętrzne zawody gimnastyczne, szkoły ogólnokształcące w przeważającej większości zaopatrzone zostały już w równoważnie i przyrządy do skoków.

Gimnastyka jest fundamentalną podbudową wszystkich dyscyplin sportowych — nie widzimy więc słusznego powodu, dla którego Min. Oświaty, które ustalać będzie program Spartakiady, miałoby nadal wyłączyć tak instruktywną dyscyplinę. Zaniedbania poprzednich Igrzysk musi tu naprawić I Spartakiada, choćby na razie z ograniczonym programem ćwiczeń.

LEKKOATLETYKA I PŁYWANIE W FINAŁACH

Poważnym minusem III-ich Igrzysk w Warszawie był brak w finałach zawodów lekkoatletycznych i pływackich. Rozumiemy, że zachowanie na finał pełnego programu lekkoatletycznego i pływackiego jest zbędną rozbudową ilościową ekip okręgowych, oraz, że przyjęty na poprzednich Igrzyskach system korespondencyjny należy utrzymać. W punktacji jednak należy brać pod uwagę wyniki najlepszych czterech, a nie dwóch zawodników. Uważamy również, że na Centralnych Zawodach konieczne jest wprowadzenie choć kilku konkurencji lekkoatletycznych i pływackich, przede wszystkim konkurencji zespołowych, a więc sztafet.

W szczególności proponujemy wprowadzenie sztafet w pływaniu 5x50 m st. dowolnym i 4x50 m stylem zmiennym dla dziewcząt, oraz 5x50 st. dowolnym i 4x100 m st. zmiennym dla chłopców, a w lekkiej atletyce 4x75 m i sztafety 80+75+100+150 m dla dziewcząt, oraz 4x100 m. i sztafety olimpijskiej dla chłopców. Oczywiście okręg szkolny powinien być reprezentowany w sztafetach nie przez reprezentację okręgu, lecz przez zwycięski w danej sztafecie zespół szkolny.

O RÓWNY AWANS DLA WSZYSTKICH SZKÓŁ

Do prawa udziału w Pierwszej Spartakiadzie muszą być dopuszczone na równych prawach wszystkie szkoły.

Stwarzanie sztucznych barier np. przez ograniczanie prawa udziału tylko do drużyn tzw. lig szkolnych uważamy za niedopuszczalne. Mamy tu na myśli „ligi" istniejące np. w Poznaniu i Warszawie. Eliminowanie z góry zespołów nieligowych od prawa walki z reprezentowaniem swego okręgu czy miasta mija się bowiem z samym założeniem Spartakiady.

UWAGA NA STARE BŁĘDY

Oto garść uwag, jakie nasuwają się w związku ze zbliżającym się terminem ustalenia ostatecznego regulaminu i programu Pierwszej Spartakiady Szkolnej. Nie od rzeczy będzie przypomnienie błędów sprzed dwu i trzech lat. Chodzi mianowicie o to, żeby w terminach wyznaczonych przez Ministerstwo Oświaty na przeprowadzenie zawodów eliminacyjnych, wojewódzkich i centralnych, Sekcje Sportowe WKKF i PKKF oraz Zrzeszenia ograniczyły projektowane w tym czasie zawody dla juniorów.

Drugą sprawą, wprost niedopuszczalną, jest eksploatowanie młodzieży wybranej do reprezentowania swojego okręgu w eliminacjach czerwcowych dla walk punktowych w barwach Zrzeszeń.

Z. Orłowicz

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Duże koło — duży wstyd

W igrzyskach sportowych organizowanych przez Radę Oddziałową ZS Stal Bielsko dla uczczenia XXXV Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uczestniczy 129 drużyn z 11 kół sportowych podległych oddziałowi. Ogółem na starcie stanęło 787 metalowców bielsko - bialskiego ośrodka przemysłowego.

W imprezie tej nie biorą udziału jedynie członkowie największych kół sportowych oddziału, jak Befama Bielsko i Stal Czechowice-M.

Czyżby koła te w ogóle nie mogły wykazać się żadnymi osiągnięciami na odcinku umasowienia kultury fizycznej i sportu wśród swoich załóg?

R. F.
Bielsko

Weźcie się do pracy

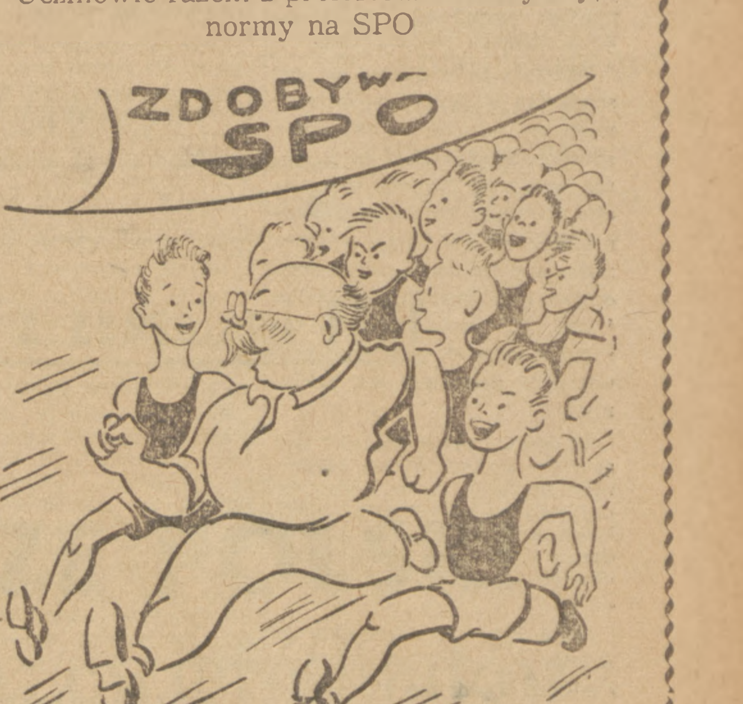
W powiecie Nisko jest 7 kół sportowych. Do dobrze pracujących należą: Stal w Stalowej Woli, Ogniwo — Nisko i Unia w Rudniku n/Sanem.

Natomiast KS Budowlani w Stalowej Woli i KS Ogniwo w Ozetnie nie przejawiają większej działalności. Członkowie tych kół nie brali udziału w zawodach sportowych organizowanych na terenie powiatu, nie zdobyli ani jednej odznaki SPO i nie stanęli na starcie Marszów Jesiennych.

Rady Okręgowe, którym podlegają oba koła powinny wyciągnąć z tego wnioski i jak najszybciej zaktywizować leniwych sportowców.

TEDEUSZ KOZA
Nisko

Uczniowie razem z profesorami zdobywają normy na SPO



SKS przy Technikum Mechanicznym i Elektrycznym w Bielsku dzięki solidnej pracy osiąga wielkie sukcesy. W roku 1950 i 1951 piłkarze zdobyli mistrzostwo DOSZ okręgu katowickiego, siatkarze, koszykarze i ping-pongiści zdobyli mistrzostwo szkół średnich w Bielsku, narciarze osiągnęli szereg pięknych sukcesów na narciarskich mistrzostwach DOSZ w Katowicach, a ich zawodnicy Husek, Łaciak, Mazurkiewicz i Łaszczak stanowią kadrę narciarską ZS „Spójnia" i LZS.

Ponadto przystąpiono gremialnie do współzawodnictwa w akcji zdobywania odznaki SPO wśród młodzieży i wprowadzono tablicę współzawodnictwa, na których umieszcza się osiągnięcia poszczególnych klas.

Dzięki należytym formom propagandy, stosowanym przez członków SKS-u, na starcie do zdobywania odznaki SPO stanęli obok uczniów także i profesorowie. Roczny plan zdobywania odznak SPO został poważnie przekroczony i dziś SKS posiada 1030 odznak BSPO i SPO. Poza tym część uczniów posiada już 50% zdobytych norm, zdając pozostałe w sali gimnastycznej oraz na boisku sportowym.

Największe jednak sukcesy osiągnęli członkowie SKS w imprezach masowych. W Marszach Jesiennych startowało 1124 uczniów z których 1080 zdobyło ponownie normy do odznaki SPO.

W okresie zimowym SKS planuje zorganizować oprócz sekcji narciarskiej, sekcję łyżwiarską dla której na boisku szkolnym urządzone zostanie lodowisko.

Jedynym naszym mankamentem w pracy koła, — to słaba aktywność dziewcząt. Wynika ona z braku właściwej opieki instruktorki w.f. kol. Haliny Giersz.

Mamy nadzieję, że koleżanka Giersz zabierze się wkrótce należycie do pracy, bo dziewczęta z Technikum nie są przecież antytalentami sportowymi, jak zwykle ona o nich mówi. Takie jak Witek, Mach i Krzyżanowska są zarówno dobrymi uczennicami jak i sportsmenkami.

ZBIGNIEW KLIS
Bielsko

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

WRN PRZEKAZAŁA 6.000 ZŁ

Wydziały Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach w odpowiedzi na notatkę J. Klisia z Bielska w sprawie boiska donosi, że:

Po stwierdzeniu, że wszelka deklarowana pomoc ZS Stal co do dostarczenia materiału na remont boiska jest nierealna, Wydział Oświaty WRN przekazał 6.000 zł. potrzebne do odrestaurowania stadionu.

Niezależnie od subwencji WRN pomoc finansową niosą Komitety Rodzicielskie szkół cieszyńskich.

REMONT STADIONU JUŻ ROZPOCZĘTY

Koło Sportowe Spójnia 396 we Włocławku w odpowiedzi na krytykę, opartą na korespondencji R. M. z Włocławka w sprawie niszczejącego stadionu pisze m. in.:

Spójnia 396 dokonała ostatnio remontu i przebudowy szatni na stadionie, poprawy ogrodzenia starych drewnianych trybun. Obecnie przebudowywana jest bieżnia i skocznia.

Dalszy remont zależny jest od przyznania przez Radę Główną ZS Spójnia kredytów na zakup materiałów budowlanych. Do RG ZS Spójnia wysłano w tej sprawie pismo.

ZAŁATWIONO SPRAWĘ LECZENIA ZAWODNIKA

Terenowe koło sportowe Ogniwa w Cieszynie odpowiadając na naszą krytykę, dotyczącą opieki nad czołowym zawodnikiem koła pisze, iż poszkodowany zawodnik korzystał z leczenia u prywatnego lekarza i dlatego sprawa ta nie została od razu załatwiona przez Radę Główną „Ogniwo".

Po otrzymaniu zezwolenia CRZZ wypłacono natychmiast całkowitą należność za leczenie.

DLACZEGO?

Dlaczego Powiatowe Rady Zrzeszenia LZS w Nowym Tomyślu, Chodzieży, Czarnkowie, Kaliszu, Rawiczu, Szamotułach i Wągrowcu bagatelizują wysyłanie miesięcznych sprawozdań, potrzebnych Radzie Wojewódzkiej do analizy pracy?

Dlaczego PKKF Ostrów nie przydziela obiecanego pucharu LZS Sieroszewice za najliczniejszy udział i zajęcie I miejsca w zawodach kolarskich w kwietniu br?

HENRYK KOZŁOWSKI
Wolsztyn

Dlaczego sekcja piłkarska WKKF nie ustaliła dotychczas terminów finałowych rozgrywek juniorów? Mistrzostwa w grupach zostały przecież zakończone 24 sierpnia.

ZYGMUNT BEDNAREK
Bydgoszcz

Dlaczego WKKF Olsztyn nie wydał jeszcze legitymacji sędziowskich dla kursistów, którzy zdali egzamin na sędziów ła i siatkówki w dniu 19 kwietnia br?

TADEUSZ ŁUKASZEWSKI
Lidzbark

BRAWO!

CZŁONKOWIE SKS przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Zduńskiej Woli wybudowali systemem gospodarczym boisko do siatkówki i kończą pracę przy budowie bieżni.

GRZEGORZ KAROLCZAK
Zduńska Wola

KOŁO Sportowe przy fabryce chemicznej w Niewiarowie postanowiło wydawać w każdym miesiącu sportową gazetkę ścienną. Pierwszy Nr gazetki jaki ukazał się w bieżącym miesiącu — poświęcony jest sportowi w ZSRR.

JERZY ĆWIKŁA
Ujazd

DO najaktywniejszych LZS-ów Podhala należy LZS z Baby Wyżnej. Członkowie tego zespołu zbudowali własnymi środkami piękny basen pływacki.

MICHAŁ BUCIKIEWICZ
Nowy Targ

Ocena Marszów Jesiennych na Wybrzeżu

30.000 ponad plan

WOJEWÓDZKI Komitet Kultury Fizycznej w Gdańsku podał przed paru dniami meldunek o przebiegu Marszów Jesiennych na Wybrzeżu.

103.529 osób (w tym 39.343 kobiet) — mieszkańców miast i wsi brało udział w tej masowej imprezie. Wobec tego, że limit na województwo wynosił 73.000 uczestników, plan więc został wykonany w 138 proc. Normy na SPO i BSPO zdobyło ogółem 99.992 startujących.

Bardzo interesująco wygląda porównanie z ubiegłym rokiem. W 1951 roku na zaplanowanych 58.090 uczestników, udział wzięło tylko 45.075, a więc plan został wykonany wówczas tylko w 76 proc. Żałośnie również przedstawiał się wówczas udział kobiet. Zaledwie 4.187 kobiet maszerowało w całym województwie. A w rok później udział kobiet wzrósł blisko 10-krotnie.

Liczba startujących w tegorocznych Marszach Jesiennych nie była przypadkiem. Impreza ta odbywała się w okresie kampanii wyborczej i była manifestacją sportowców na rzecz Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Do tego dodać należy dobrą pracę propagandową, stałe narady robocze prowadzone od 6 września br., wyjazdy pracowników WKKF do powiatów, oraz stały instruktaż — oto źródła powodzenia Marszów.

Wyraziło się to nie tylko w masowym udziale młodzieży, ale również w bardzo licznym udziale dorosłych, przy czym w wielu zakładach pracy i instytucjach przykład dawali dyrektorzy i członkowie rad zakładowych, a w szkolnictwie dyrektorzy szkół i nauczyciele.

Obok tych pozytywnych osiągnięć należy stwierdzić, że szereg zakładów i organizacji nie doceniło znaczenia Marszów. **I tak np. w Zakładach Mechanicznych im. Świerczewskiego w Elblągu na 1.200 Zetempowców startowało zaledwie... 21, chociaż organizacja zetempowska tego zakładu, podjęła zobowiązanie, że na starcie staną wszyscy młodzieżowcy.** O słabym zainteresowaniu organizacji zetempowskich marszami, donosiły również powiaty Kartuzy, Kościerzyna i Lębork.

Niezbyt pomyślnie przebiegły Marsze Jesienne w największym zakładzie produkcyjnym na Wybrzeżu w Stoczni Gdańskiej. Na starcie stanęło tylko 911 uczestników (w tym 99 kobiet).

Koło sportowe Włókniarza przy roszarni lnu w Malborku w ogóle nie brało udziału w marszach. Winę za to ponosi m. in. Rada Główna Włókniarza, która na Wybrzeżu pozostawiła to zrzeszenie bez sekretarza Rady Okręgowej, delegując go systematycznie do prac w innych województwach.

Ocena marszów winna pomóc ruchowi sportowemu na Wybrzeżu do jeszcze lepszego opracowania planu Marszów Jesiennych na rok 1953, a przede wszystkim do zmobilizowania tych ośrodków, które w tym roku planu nie wykonały.

A. Skotnicki



Ćwiczenie dowolne w wykonaniu uczennicy gimn. im. Hoffmanowej w ramach pokazu gimnastycznego szkół warszawskich
Foto CAF Dąbrowiecki

Krytyczna sytuacja w Austrii
kolebce narciarstwa alpejskiego

W PRZECIWIEŃSTWIE do opieki jaką otoczony jest sport w państwach demokracji ludowej, sytuacja sportu i sportowców w krajach kapitalistycznych wygląda coraz gorzej.

Państwa te uwikłane w gospodarcze i polityczne sprzeczności nie zajmują się rozwojem sportu, pozostawiając go w sferze wpływów różnych mecenasów. Oznacza to zainteresowanie sportem pod kątem rentowności, a w dalszej konsekwencji opiekę nad zawodnikiem tylko wtedy, gdy można na nim zarobić pieniądze, lub gdy jego udział w zawodach jest reklamą.

W wyniku takiej „opieki" nad sportem, nawet czołowi zawodnicy zmuszeni są do nieustannej walki o egzystencję, walki która uniemożliwia im prowadzenie treningów, która popycha ich do desperackich czasem kroków.

Taka sytuacja zaistniała ostatnio w Austrii, kolebce narciarskich konkurencji alpejskich.

Nadchodzi już nowy sezon zimowy. Austriaccy narciarze rozpoczęli już przygotowania do sezonu, pomimo, że śniegu nie ma chwilowo zupełnie. Pierwsze treningi dla zawodników kombinacji alpejskiej zostały wyznaczone na listopad i chociaż będzie to chwilowo tylko „sucha zaprawa" jest ona dla zawodników bardzo ważna.

ULEGLI POKUSOM DOLARA

Smutne będzie jednak spotkanie czołówki zawodników. Ci, którzy w ub. sezonie na zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Oslo zdobywali dla Austrii medale i postawili Austrię na czele potęg narciarskich, tj. Pravda, Schneider, i Spiss, ci najlepsi z najlepszych nie będą już w bieżącym sezonie startować w barwach Austrii. Wszyscy trzej dali się skusić propozycjom zza Oceanu i wyjechali do Ameryki, gdzie przebywa już wielu czołowych narciarzy austriackich jak H. Schneider, Nogler, Mall i inni, pracujący jako trenerzy i nauczyciele narciarstwa.

Trzej wymienieni zawodnicy, którzy dla swego kraju zdobyli najwyższe międzynarodowe zaszczyty w narciarstwie, którzy z tytułu swego młodego wieku (Schneider ma 23 lata, Spiss niewiele ponad 20 lat), mogliby jeszcze długo bronić barw Austrii, zmuszeni byli emigrować. Ojczyzna bowiem nie mogła im zapewnić egzystencji.

Także E. Schöpf ma zamiar wycofać się z działalności zawodniczej, ta bowiem nie pozwala mu na prowadzenie sklepu z artykułami sportowymi.

Podobna sytuacja zaistniała pomiędzy zawodnikami kombinacji norweskiej. H. Eder, który podczas zeszłorocznych igrzysk w Oslo uplasował się na najlepszej pozycji pomiędzy zawodnikami środkowoeuropejskimi, wyjeżdża do Kanady, gdzie zaoferowano mu posadę odpowiadającą jego kwalifikacjom zawodowym a o którą bezskutecznie ubiegał się w kraju.

JEŻELI NADARZY SIĘ OKAZJA...

Niesłusznym jest zdanie, że Austria posiada wystarczającą ilość narybku, aby zapełnić wytworzone luki. Są wprawdzie takie talenty, jak Stolz, Molterer, Oberaigner, Huber i inni, ale kto zaręczy, że zechcą oni wbrew trudnościom pozostać w kraju. Zawodnicy ci zapewne podniosą w przyszłości swój poziom i jest możliwe, że na Igrzyskach FIS o Mistrzostwo Świata w r. 1954 w Are i Falun (Szwecja) przysporzą sukcesów barwom austriackim.

Jednak ci młodzi ludzie, napotykając tak samo na trudności, może nie jako sportowcy, ale jako robotnicy, studenci czy urzędnicy, trudności, wynikające z sytuacji gospodarczej Austrii — naturalnie nie będą zwlekać z poprawieniem swej egzystencji, o ile się tylko nadarzy ku temu sposobność.

Patriotyczne hasła nie pomogą tutaj tak samo, jak nie pomogły w przypadku ich poprzedników. Wiedzą oni bowiem dobrze, że za zaszczyty zdobyte dla swego kraju na polu sportowym niewiele uznania przypadło im w udziale.

LOS DWUKROTNEJ MISTRZYNI

Wśród narciarek też jest nie dobrze. Przykładem, może być los T. Baiser-Jochum, austriackiej dwukrotnej mistrzyni olimpijskiej i świata. Ona także nosi się z zamiarem wycofania się z życia zawodniczego.

Może zresztą ulegnie namowom i weźmie jeszcze udział w przyszłych mistrzostwach — jest bowiem zapaloną narciarką. Wspomnienie jednak faktu, że jako mistrzyni świata musiała żebrać o mieszkanie i że nikt nie interesował się tym w jakich warunkach żyje i pracuje, zapewne nie wzmocni jej uczuć patriotycznych.

Tak więc w obozie żeńskim sytuacja istotnie nie wygląda różowo, choć jeszcze w roku 1948 pięć „słaba" była silna i złe była w Asper wszystkie trzy tytuły mistrzowskie.

W tym krytycznym sezonie opuszcza Austrię D. Rom zaślubiwszy obywatela niemieckiego. Także obie siostry Proxauf nie będą w bieżącym sezonie startować. Pozostaje więc tylko E. Mohringer, która w tym roku jako pracownica Związku Narciarskiego będzie miała więcej możliwości do treningu i prawdopodobnie poprawi słabą formę zeszłoroczną. Narybek żeński, poza Kiechner, Sailer, Knapp i Frantl musi nabrać jeszcze dużo doświadczenia i szlifu.

Do takiej sytuacji doprowadziła narciarstwo Austrii „opieka" państwa. I pomimo, że — tacy narciarze Austrii jak np. H. Schneider rozsławili na całym świecie austriacką szkołę, to fakt opuszczenia szeregów przez młodych czołowych zawodników jest czymś nowym w historii narciarstwa austriackiego.

Ten zastraszający dla opinii austriackiej fakt, jest dla nas zupełnie zrozumiały, bo jest aktualną konsekwencją systemu polityczno - gospodarczego tego kraju.

mgr Feliks Pochwalski
instruktor narciarstwa

O sport wśród wczasowiczów

W BIEŻĄCYM tygodniu odbyła się w Kudowie Zdroju II Krajowa Narada aktywistów Funduszu Wczasów Pracowniczych. M. in. obradowano również na temat umasowienia sportu wśród wczasowiczów.

*

3576 nart, 570 kajaków, 320 saneczek, 1680 par butów narciarskich, duża ilość kul, dysków, granatów, piłek, rakiet, łuków itd. — oto sprzęt, którym dysponują Ośrodki FWP. Mając taki sprzęt można organizować wiele imprez sportowych, można przeprowadzać próby na SPO, można zdobywać Górskie i Nizinne Odznaki Turystyczne.

*

A jakie są wyniki? Na 350 tys. wczasowiczów, którzy przebywali w domach FWP zaledwie... 1283 zdobyło odznaki SPO. W bieżącym roku osiągnięto ok. 3 tys. norm, ale normy te uzyskano zaledwie w kilku dużych Ośrodkach, jak Zakopane, Szklarska Poręba, Karpacz i w niewielu innych.

*

Najlepiej było w Zakopanem. Tam odbywały się stale tzw. „poniedziałki sportowe". W każdy poniedziałek wczasowicze stawali do prób; zdobywali normy na SPO i odznaki GOT, uzyskując w bież. roku 2202 Górskich Odznak Turystycznych.

*

W Okręgu Jeleniogórskim dzięki instruktorom w. f. z FWP, wczasowicze zdobyli 6700 odznak GOT, z tego w Karpaczu 2800, w Szklarskiej Porębie 2500, w Michałowicach 900 i w Sosnowcu 400.

Należy tu podkreślić udział instruktorów Sowińskiego i Tynia z Karpacza, którzy przyczynili się do zdobycia GOT przez 2300 wczasowiczów.

*

Dobrze się stało, że na II Krajowej Naradzie Aktywu FWP padły wezwania do współzawodnictwa na odcinku szerzenia kultury fizycznej wśród wczasowiczów.

Hanka Marusarz w imieniu instruktorów w. f. i referentów k. o. z Zakopanego podjęła zobowiązanie spopularyzowania zdobywania norm SPO i GOT przez wczasowiczów, uzyskania przez nich w 1953 r. 1950 norm na SPO i 2500 odznak GOT. Marusarzówna wezwała do współzawodnictwa na tym odcinku Ośrodek w Mikuszowicach. Podobne zobowiązania podjęły również Ośrodki w Szklarskiej Porębie, Polanicy i Karpaczu.

*

Kierownictwa Ośrodków FWP powinny poprzeć oddolną inicjatywę instruktorów i referentów k. o. Masowe imprezy sportowe, zdawanie prób na SPO i GOT powinny być przeprowadzone w każdym Ośrodku i nie sporadycznie, lecz stale. Metody współzawodnictwa winna opracować Dyrekcja Naczelna FWP.

(Jan)



Are i Falun terenami
Narciarskich Mistrzostw Świata w 1954 roku

SEKCJA narciarska GKKF otrzymała już ze Szwedzkiego Związku Narciarskiego dane techniczne i informacje dotyczące organizacji Narciarskich Mistrzostw Świata w 1954 roku.

Jak informuje Szwedzki Związek Narciarski, FIS zatwierdził termin rozgrywania konkurencji alpejskich Mistrzostw, które odbędą się od 23 lutego do 7 marca 1954 roku w Are, oraz konkurencji norweskich — od 14 do 21 lutego 1954 w Falun.

Program Mistrzostw w Falun obejmuje biegi na 15, 30 i 50 km, sztafetę 4 × 10 km, bieg i skoki do kombinacji, otwarty konkurs skoków, i bieg kobiet na 10 km. Skoki do kombinacji oraz otwarty konkurs skoków odbędą się przed biegami, tak jak to miało miejsce podczas Olimpiady w Oslo.

Istnieje projekt, wniesiony przez Sekcję Narciarską Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw KF i Sportu ZSRR, aby w Falun rozegrane zostały także sztafety kobiece 3 × 6 km. O wniosku tym zadecyduje Kongres FIS w 1953 roku.

Program Mistrzostw w Are przewiduje zjazd, slalom, slalom gigant mężczyzn i kobiet.

A oto garść informacji o terenach na których odbędą się konkurencje mistrzowskie.

SKOCZNIA KALLVIKSBACKEN JEST ŁATWA

Miasto Falun (oddalone o 4 godziny drogi od Sztokholmu) otaczają piękne zalesione tereny narciarskie, na których w bieżącym sezonie zostały rozegrane Międzynarodowe Narciarskie Igrzyska Szwecji. Falun posiada najpiękniejszą skocznię w kraju — Kallviksbacken, o punkcie krytycznym 74 m. Rekord skoczni Kallviksbacken, ustanowiony w 1948 roku przez Everta Karlssona, wynosi 81,5 m. Szkocznia Kallviksbacken jest łatwa i cieszy się uznaniem najlepszych międzynarodowych skoczków.

Obserwatorem Narciarskich Igrzysk Szwecji w 1952 roku był prezes komisji skoków FIS Sigmunt Ruud, który stwierdził, że skoki dokonywane na skoczni Kallviksbacken były najlepsze z oglądanych przez niego kiedykolwiek poza granicami Norwegii.

Za organizację Mistrzostw w Falun odpowiedzialne będą miejscowe kluby sportowe. W odległości 50 km od Falun znajduje się More — meta sławnych zawodów biegu narciarskiego Vasa (na 85 km), który corocznie gromadzi ponad 300 zawodników. Klub sportowy Mora (do którego m. in. należy 16-krotny mistrz Szwecji Nils Karlsson — „Mora Nisse"), bierze również udział w pracach komisji organizacyjnej Narciarskich Mistrzostw Świata w Falun.

NA WZGÓRZU SLALOMOWYM W ARE

Poznajmy teraz Are. Jest to mała wioska licząca 500 mieszkańców, oddalona od Sztokholmu o 12 godzin drogi. Are słusznie uważane jest za najbardziej typowo alpejski teren Szwecji. Przy wiosce wznosi się góra Areskutan (1.419), na której odbędą się wszystkie konkurencje alpejskie Narciarskich Mistrzostw Świata.

Od 1921 roku organizowane są corocznie w Are największe alpejskie konkurencje Szwecji, stanowiące część szwedzkich Igrzysk Narciarskich. Opinia wielu czołowych narciarzy o terenach alpejskich w Are, jak również ocena kontrolera technicznego Mistrzostw Świata w 1954 roku z ramienia FIS, — Otto Menardi wskazują, iż Are jest jak najbardziej predysponowane do przeprowadzenia tych wielkich zawodów sportowych.

Wzgórze slalomowe w Are jest bardzo urozmaicone, ale i bardzo trudne (emocjonujący wyścig w bieżącym sezonie wygrał na nim Norweg Eriksen).

W zimie w 1952 rozpoczęto w Are budowę trasy zjazdowej, długość której wyniesie 3200 m przy różnicy wzniesień 810 m. Trasa przebiega przez teren górzysty i lesisty i będzie rzeczywiście doskonałą próbą techniki narciarzy.

Slalom mężczyzn i kobiet rozegrany podczas Mistrzostw Świata w Are odbędzie się na długości 700 m, przy różnicy wzniesień 210 m. W slalomie gigancie mężczyźni przejadą trasę 2000 m (różnica wzniesień 510 m), a kobiety 1300 m (różnica wzniesień 300 m). Trasa zjazdu przewiduje dla mężczyzn 3200 m (różnica wzniesień 810 m), a dla kobiet 2000 m (różnica wzniesień 510 m).

Trasy przeznaczone dla zawodników Narciarskich Mistrzostw Świata będą już gotowe w początku marca 1953 roku. Szwedzki Związek Narciarski oczekuje, że wiele związków narciarskich przyjmie zaproszenia na Szwedzkie Igrzyska Narciarskie 1953 roku, aby wcześniej poznać tereny, na których, w rok później odbędą się Narciarskie Mistrzostwa Świata.

(med.)

Czy rozwiązałeś już nasz konkurs?

Redakcja nasza otrzymała z całego kraju setki listów z rozwiązaniami konkursu „Czy znasz sportowców radzieckich?" Listy te świadczą o wielkim zainteresowaniu, jakim cieszy się nasz konkurs wśród Czytelników. Jednocześnie napływają prośby naszych Czytelników o wydrukowanie po raz drugi kuponu konkursowego. Spełniając to życzenie, kupon zamieszczamy, przesuwając równocześnie termin zamknięcia konkursu do 25 listopada 1952 r.

KUPON

I. Nazwiska sportowców i dyscypliny, które uprawiają

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
9. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

II. Prawidłowe zestawienie rysunków i fotografii

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
8. . . . .
10. . . . .

III. Kupon nadesłał

Nazwisko i imię: . . . . .

Adres: . . . .



Opady śnieżne na południu Polski spowodowały wielkie trudności w transporcie, stwarzając jednocześnie świetne warunki treningowe dla narciarzy. Aby sobie wyobrazić, jak to wygląda, spójrzcie na samochód osobowy na Krupówkach w Zakopanem. Foto CAF Werner

Jak walczyć będą koszykarki
o tytuł mistrza Polski na rok 1953

Zakończone w pierwszych dniach października rozgrywki o Puchar Polski w koszykówce drużyn kobiecych zamknęły sezon letni w tej dziedzinie sportu. Po około miesięcznej przerwie, podczas której koszykarki powinny były przygotowywać się do sezonu zimowego obecnie rozpoczęły się w województwach mistrzostwa komitetów kultury fizycznej, będące eliminacyjnymi rozgrywkami do mistrzostw Polski na rok 1953.

Mistrzostwa na rok 1953 będą odbywały się na szczeblu centralnym, nieco innym systemem niż dotychczas.

I rzut mistrzostw na szczeblu centralnym to ćwierćfinały mistrzostw Polski. Odbędą się one w dniach 11, 18 i 25 stycznia 1953 r. Prawo startu w ćwierćfinałach mają mistrzowskie drużyny poszczególnych KKF (19 zespołów) oraz druga drużyna z WKKF Kraków, druga i trzecia drużyna ze StKKF i dwa zespoły wytypowane przez Sekcję Koszykówki GKKF.

Te 24 drużyny drogą losowania (przy rozstawieniu najsilniejszych) podzielone zostaną na 6 grup po 4 zespoły w każdej.

W grupach każda drużyna rozegra z każdą po jednym spotkaniu (bez rewanżu), systemem wyjazdów, przy czym jako zasadę przyjęto że silniejszy zespół wyjedzie do słabszego (np. drużyna warszawska do Białegostoku). W podanych wyżej trzech terminach odbędzie się więc w ćwierćfinałach 36 spotkań.

Do rozgrywek półfinałowych zakwalifikują się drużyny które zajmą w poszczególnych grupach ćwierćfinałowych pierwsze i drugie miejsca (razem 12 zespołów).

II rzut — półfinały odbędą się również w trzech terminach w dniach 8, 15 i 25 luty 1953 r. 12 drużyn podzielone zostanie drogą losowania na cztery grupy po trzy drużyny, które spotkają się między sobą po jednym razie systemem wyjazdów. W półfinałach odbędzie się więc 12 spotkań.

Do III rzutu mistrzostw — finałów zakwalifikują się zwycięskie zespoły czterech grup półfinałowych, które rozegrają między sobą po dwa spotkania (mecz i rewanż) systemem wyjazdów w terminach: 8, 15, 22 i 29 marca 1953 r. oraz 5 i 12 kwietnia 1953 r. (Razem 12 spotkań).

Oprócz mistrzostw Polski seniorek kalendarz na 1953 r. przewiduje również m. in. mistrzostwa Polski zespołów juniorek: półfinały w czterech grupach w dniach 10—12 kwietnia 1953 r. a finały 29—31 maja 1953 r. oraz rozgrywki koszykarek o Puchar Polski, które odbędą się już w czerwcu systemem identycznym jakim odbyły się tegoroczne rozgrywki o Puchar Polski w konkurencji męskiej.

(Szer.)

Dyskutujemy o Wyścigu Pokoju

Wójcik jest przeciwnikiem eliminacji

WACŁAWA Wójcika szukaliśmy przez kilka dni. Ilekroć łączyliśmy się z siedzibą CWKS na Stadionie WP tyle razy słyszeliśmy odpowiedź „Wójcika teraz nie ma, wyjechał na trening". Od tego też (wreszcie udało nam się złapać Wójcika po powrocie z treningu) zaczęła się nasza rozmowa na temat toczącej się w „Przeglądzie" dyskusji — jak przygotować kolarzy do najbliższego Wyścigu Pokoju.

— Jasne — mówi nasz najlepszy kolarz — że przygotowania trzeba rozpocząć od zaraz. Ja przynajmniej po skończonym sezonie nie odstawiłem roweru na strych. Kilka razy w tygodniu wyjeżdżam na podwarszawskie szosy, aby mięśnie nie straciły swej sprawności. Gdy śnieg spadnie już tak duży, że uniemożliwi jazdę na rowerze — przejdę na salę, gdzie będę ćwiczył gimnastykę. A później będę pod opieką trenerów, mających plan przygotowania nas do wyścigu.

— Otóż to. Jak waszym zdaniem powinny wyglądać bezpośrednie przygotowania zawodników przed wyścigiem?

— Wydaje mi się, że najlepiej byłoby wybrać 12 najlepszych kolarzy tego sezonu i z nimi owadzić zaprawę. Projekt W. Kowalskiego, aby na obozie zgromadzić tylko 8 najlepszych kolarzy, o czym podawał „Przegląd", wydaje mi się o tyle niesłuszny, że jest to trochę za mała liczba uczestników. Reprezentacja łącznie z rezerwowymi składa się już z 8 kolarzy, a przecież musimy liczyć się z możliwością zachorowania kogoś na obozie, względnie wykazania wyjątkowo słabej formy. Dlatego uważam, że liczba obozowiczów powinna liczyć 12 zawodników ale nie więcej.

— W jaki sposób należy dokonać wyboru reprezentacyjnej szóstki i rezerwowych?

— W ciągu 2-miesięcznego obozu, trenerzy mieliby dość czasu aby poznać formę wszystkich obozowiczów. Na podstawie tych właśnie obserwacji powinni oni dokonać wyboru reprezentacji.

— Wynikałoby z tego, że nie jesteście zwolennikiem eliminacji?

— Naturalnie, że nie. Cztery razy startowałem w Wyścigu Pokoju, uczestniczyłem we wszystkich obozach przygotowawczych i z tego doświadczenia wiem, że eliminacje nie spełniają swego zadania. Niepotrzebnie denerwują zawodników w czasie trwania obozu, powodują sforsowanie kolarzy tuż przed rozpoczęciem wyścigu wreszcie wprowadzają dużo przypadkowości. Przecież nie można puścić na wyścig jakiegoś mniej znanego kolarza, który nagle wygrywa powiedzmy eliminacje. Jeśli w poprzednich sezonach nic specjalnego on nie pokazał, to przecież wiadomo, że i w Wyścigu Pokoju, mimo wygrania eliminacji, nie będzie on pełnowartościowym zawodnikiem drużyny.

Prawdę mówiąc to już teraz można by wytypować całą naszą reprezentację. Ubiegły sezon był najlepszą eliminacją do Wyścigu Pokoju, dostępną dla wszystkich i nie ma co liczyć, że na wiosnę wyskoczy nagle wielki talent, lepszy powiedzmy od Wrzesińskiego czy Klabińskiego.

A jak powinna przebiegać praca zawodników na obozie?

— Przede wszystkim obóz powinien być zorganizowany w terenie płaskim, a nie w górach jak to dotychczas bywało. Kolarze zagraniczni biją nas szybkością i różnicę pod tym względem powinniśmy odrobić jak najprędzej. Do wypracowania szybkości właśnie najlepiej nadaje się teren płaski.

Najważniejsze jednak jest według mnie, pozostawienie zawodnikom na obozie pewnej swobody w realizowaniu planu treningowego. Bywało bowiem tak, że przy złym samopoczuciu, musiałem przekręcić porcję 200 km, narzuconą przez trenera. Wiedziałem, że ta porcja nie tylko nie przyniesie pożądanych rezultatów, ale spowoduje u mnie zahamowanie wzrostu formy. Trener pod tym względem był nieubłagany i z żelazną konsekwencją realizował swój plan.

Trzeba według mnie opracować plan treningu dla każdego kolarza oddzielnie i przy jego pomocy. Sam trening też powinien przebiegać indywidualnie. Na poprzednich obozach bowiem, gdy trenowaliśmy grupą, każdy chciał być pierwszy i robiły się wyścigi. Skutek — niemal zawsze większe sforsowanie organizmu niż to przewidywał plan.

I jeszcze jedno. Na tydzień przed startem właściwy trening musi się skończyć. Zawodnicy robią tylko lekkie spacery rowerowe. W ten sposób wyrabia się u nich „głód roweru", a jednocześnie organizm wypoczywa przed ciężkim zadaniem.

— Poruszył pan wiele istotnych spraw. Wydaje się, że w następnym roku drużyna polska powinna wreszcie uplasować się bliżej niż na piątym miejscu?

— Przecież ostatni wyścig pokazał, że niewiele ustępowaliśmy najlepszym asom. Zgubił nas pierwszy etap, którego nie potrafiliśmy rozegrać taktycznie. W taktyce mamy duże braki i trzeba wreszcie popracować nad taktyką. W każdym razie w następnym roku musi być lepiej.

Rozmowę przeprowadził
Z. Głuszek

Sałyga proponuje współzawodnictwo
w okresie przygotowań

W RAMACH naszej dyskusji „Jak przygotować kolarzy do Wyścigu Pokoju" zamieszczamy dziś wypowiedź, Teofila Sałygi, który trzykrotnie reprezentował Polskę w tym wyścigu przechodząc przedtem przez cały cykl przygotowań obozowych. Wypowiedź T. Sałygi przytaczamy z niewielkimi skrótami.

*

Jako czynny zawodnik, który przeszedł 4 obozy i trzykrotnie reprezentował barwy Polski w „Wyścigu Pokoju", pragnę podzielić się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami na temat przygotowania zawodników do tego Wyścigu.

Wiem z lat poprzednich, że na obozach nie działo się tak, jak powinno, nie było tam tak potrzebnej harmonii między kierownictwem a zawodnikami, nie było jej także między samymi zawodnikami.

Jak zaradzić niedociągnięciom?

Otóż ja proponuję wprowadzenie współzawodnictwa w kolarstwie opartego na tych samych zasadach co w przemyśle. Należy zupełnie zmienić system przygotowań zawodników na obozach. Powołanych na obóz zawodników podzielić na trzy grupy; każda grupa, powinna liczyć najwyżej 8 kolarzy mieć swego trenera i każda powinna osobno trenować. Nie należy wybierać do jednej grupy najlepszych zawodników, ale podzielić siły równo.

Trener, który będzie miał pod swą opieką 8 zawodników, będzie w stanie odpowiednio ich przygotować i dopilnować, a dzięki współzawodnictwu, kolarze sami będą sumiennie trenować by być jak najlepiej przygotowanymi. **W ten sposób unikniemy tego co działo się w tym roku, na eliminacjach, gdzie zwarta grupa obozowiczów jechała przeciw reszcie kolarzy, i zamiast wykazać się swoimi możliwościami, kończyła eliminacyjne etapy trzymając się za ramiona.**

Wróćmy jednak do projektowanego przeze mnie obozu. Otóż system treningów grupowych powinien trwać około 6-ciu tygodni.

Potem należy wybrać z każdej grupy 5 najlepszych, złączyć w jedną grupę (to miałoby miejsce około 15 kwietnia) i zrobić trzydniową eliminację, na podstawie której należy wybrać 6-ciu najlepszych. Sądzę że taki obóz nie tylko poprawiłby kondycję naszych kolarzy ale zarazem wykazałby możliwości i zdolności naszych trenerów, których ambicją byłoby mieć jak najwięcej kolarzy ze swojej grupy wśród najlepszych.

Teofil Sałyga